

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 1 (11 337)

Poznań, piątek 2 stycznia 1981 r.

Cena 1 zł
Wyd. AP

Posiedzenie Prezydium CK SD

(PAP) Jak informuje w swym komunikacie Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego, Prezydium CK SD omawiało projekt NPSG i budżetu państwa na rok 1981. Jest to otwarcie dyskusji na ten temat w kierownictwie Stronnictwa. Wnioski i propozycje wysunięte na posiedzeniu Prezydium będą wykorzystane w pracach Klubu Poselskiego SD w Sejmie, jak również w dalszych pracach CK.

Do NPSG i budżetu państwa na rok 1981 będzie można ustosunkować się w sposób bardziej dojrzały dopiero po zapoznaniu się z raportem o stanie gospodarki. Niemniej jednak — podkreśla się w komunikacie — już teraz można stwierdzić, że niezmiernie ważne jest skorelowanie planu i budżetu z propozycjami reform, zwłaszcza z tzw. małą reformą, która będzie wchodziła w życie od stycznia 1981, jak również oparcie NPSG i budżetu państwa na zasadzie bilansu zadań i środków.

100-milionowa tona stali z Huty im. Lenina

(PAP) 31 grudnia 1980 roku o godzinie 15.30 z pieca martenowskiego nr 6 w Zakładzie Stalowniczym Huty im. Lenina popłynęła 100-milionowa tona stali, wyprodukowana przez krakowską hutę od dnia 4 lutego 1955 roku. Kierownikiem zmiany, w trakcie której wyprodukowano jubileuszową tonę był wieloletni pracownik huty inż. Marian Iwan. 100-milionowa tona przekazywana została do walcowni zgniatacza i przerobiona na drut.

Z okazji wyprodukowania 100-mil. tony stali załoga kombinatu skierowała do I sekretarza KC PZPR Stanisława Kamińskiego meldunek informujący o tym produkcyjnym jubileuszu. W meldunku tym zapewniła ona także, że uczyni wszystko aby swa działalnością gospodarczą i społeczną wnieść jak największy wkład w dzieło odnowy ojczyzny.

W swej odpowiedzi I sekretarz KC PZPR, nawołując do warunków, w których powstała huta — owoc braterskiej współpracy Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim — podkreślił m. in. jej znaczenie dla kraju oraz zapewnił, że potrzeby kombinatu i jego modernizacji będą traktowane z najwyższą wagą. S. Kamiński przekazał także pracownikom Huty im. Lenina serdeczne życzenia noworoczne.

Życzenia noworoczne w Belwederze

(PAP) Wczoraj w Sali Pompejskiej w Belwederze wylano księgi na których karty życzenia pomyślnego i szczęśliwego 1981 roku wpisywały delegacje stronnictw politycznych, Frontu Jedności Narodu, organizacji społecznych i młodzieżowych, przedstawiciele Wojska Polskiego, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, stowarzyszeń twórczych. Przybywają ludzie nauki i kultury. W powadze i skupieniu życzenia wpisywali

przedstawiciele duchowieństwa różnych wyznań.

Wyrazem przyjaznych uczuć narodów innych krajów do Polski, która utrzymuje dziś stosunki dyplomatyczne z blisko 130 państwami wszystkich kontynentów, były życzenia pomyślności dla naszego kraju i jego władz, wpisane do księgi przez członków korpusu dyplomatycznego.

Przy wpisywaniu życzeń obecny był sekretarz Rady Państwa — Edward Duda.

Początek reformy gospodarczej

Zmiany w systemie kierowania przedsiębiorstwami

(PAP) Z dniem 1 stycznia 1981 roku weszły w życie nowe zasady w systemie kierowania przedsiębiorstwami. Mają one na celu zapewnienie załogom pracowniczym większej samodzielności poprzez ograniczenie — prawie do połowy — zakresu dyktand i limitów narzucanych przedsiębiorstwom. Rozszerzy się ich odpowiedzialność za wyniki gospodarowania. Wszyscy stają się w ramach pierwszego etapu reformy gospodarczej, określanego przez niektórych „małą reformą”. Zakłada się w nim doraźne, lecz zgodne z generalnymi kierunkami zmian w przyszłości, przekształcenia w systemie planowania i zarządzania.

Większa samodzielność — pisze red. Tomasz Walat z PAP — idzie w parze z zachowaniem bezpośredniego wpływu szczebla centralnego na wykonywanie przez przedsiębiorstwa kluczowych zadań gospodarczych kryjących się pod tym terminem: produkcja podstawowych surowców i materiałów, eksport, dostawy na rynek i główne zadania inwestycyjne twórcy uchwały, wprowadzającej zmiany nie

chcieli pozostawić wolnej ręki przedsiębiorstwom w tych dziedzinach, obawiając się, że w warunkach niestabilizowanej gospodarki mogłoby to doprowadzić do jeszcze większej dezorganizacji. Część ośmionistów nie podzielała jednak tych obaw. Na pociechę można powiedzieć, że te założenia, które otrzymują narzucone zadania, będą miały też zagwarantowane środki do ich wykonania.

Poza tymi kluczowymi dziedzinami nie będzie się narzucało przedsiębiorstwom ogólnych zadań produkcyjnych (mierzonych np. wartością sprzedaży).

Więszemu zainteresowaniu załóg rozszerzaniem produkcji towarzyszyć ma także troska o obniżkę kosztów wytworzenia, a szerzej biorąc — o poprawę efektywności gospodarowania. Cel ten ma być osiągany poprzez wzięcie funduszu płac w zakładach wytwarzających kluczowe surowce (węgiel, miedź, cement itp.) z wielkością ich produkcji. W pozostałych branżach miernik produkcji netto odzwierciedlać będzie także oszczędne zużycie środków.

Wiele innych przepisów uchwały Rady Ministrów w sprawie zmian w systemie kierowania przedsiębiorstwami sprzyjać ma kształtowaniu wóńd załóg świadomości bez pośredniego związku między ich wysiłkiem produkcyjnym a uzyskiwanymi wynagrodzeniami i poprawą warunków socjalnych. Przewiduje się m. in. zintegrowanie funduszu płac. Podział na składniki funduszu płac będzie mógł być dokonywany przez same przedsiębiorstwa, stosownie do ich potrzeb. Uchyła się liczne ograniczenia w wydatkach cyfrowych przez przedsiębiorstwa, drobniagowo reglamentujące drugorzędne w istocie działania.

Uchwała zapewnia ochronę poziomu osiągniętych wynagrodzeń w warunkach koniecznych przestawień strukturalnych i spadku produkcji, jak będzie musiał występować w niektórych przedsiębiorstwach — bez ich winy. Chodzi o takie przypadki, w których likwidacja bądź ograniczenie produkcji podyktowane są względami zaopatrzenia w wymy bądź oszczędnościowymi.

Powitaliśmy Nowy Rok

Na balach, w gronie najbliższych i przy stanowiskach pracy

(PAP) Na wielu balach i zabawkach w zakładach pracy, a także na prywatnych w gronie najbliższych powitaliśmy Nowy Rok. Pożegnanie starego odbyło się skromniej niż w latach ubiegłych ale z zachowaniem tradycji i z noworocznym szampaństwem. Zabawa sylwestrowa dla swoich pracowników zorganizowało wiele zakładów pracy, dostosowując do tego celu sale w domach kultury, sale konferencyjne, stołówki i bufety. Takie rozwiązanie przyjęło m. in. w Zakładach Mechanicznych im. Nowotki w Warszawie, oraz w największych zakładach odzieżowych w stolicy — „Cora” i „Sawa”. Zabawa noworoczna zorganizowały także warszawskie środowiska twórcze. Odbyły się one m. in. w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich i w NOT-cie. Tradycyjne bale sylwestrowe odbyły się również w klubach studenckich. M. in. w „Stole”, bawiło się 700 osób.

Największą imprezą sylwestrową w Trójmieście był bal stoczniovców w hali sporto-

wo-rozrywkowej „Oliwia”. Atrakcyjne były też bale sylwestrowe, zorganizowane na statkach, m. in. na promach Polskiej Żeglugi Bałtyckiej „Pomerania”, „Rogalin” i „Silesia”. W morzu koło Madery witali Nowy Rok pasażerowie naszego transatlantyka — „Stefana Batorego”.

Ponad 40 000 turystów powitało Nowy Rok na Podhalu. W zakopiańskim COS bawili się sportowcy, wśród których znajdowała się Irena Szewińska. Na wysokości 2 ty sięcy metrów spedał Sylwestra pracownicy obserwatorium Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej na Kasprowym Wierchu. Panująca w Tatrach pogoda — halny wiatr i zadymki śnieżne — nie zachęcała do spacerów. Na szczęście, ekipy GOPR nie były wzywane do wypadków.

Wieczór sylwestrowy nie dla wszystkich był czasem wolnym od pracy. Swe normalne obowiązki wykonywali tak jak co dzień, pracownicy zatrudnieni w ruchu ciągłym.

Dokończenie na str. 2

Zakładnicy amerykańscy będą sądzeni w Iranie?

(PAP) Radio Teheran podało ubiegłej nocy, iż 52 zakładników amerykańskich czeka proces i być może skazanie na karę śmierci za szpiegostwo, jeżeli strona amerykańska unikać będzie uznania warunków Iranu co do ich uwolnienia. Z kolei w Waszyngtonie poinformowano, że administracja prezydenta Car-

tera nadal podtrzymuje pełną odpowiedzialność Iranu za bezpieczeństwo zakładników. Prezydent stwierdził ponadto, że najkorzystniejszym wyjściem dla obu stron będzie akceptacja przez Iran ostatnich propozycji amerykańskich, jakie w chwili obecnej znajdują się jeszcze w drodze do Iranu.

„Soldek” zakończył służbę



30 bm. opuszczono banderę na pierwszym zbudowanym po wojnie w Polsce statku — s/s „Soldek”. Ten rudowęglowiec po ponad 31-letniej służbie pod polską banderą stanie się eksponatem muzealnym i dołączy do zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie. Na zdjęciu: oficerowie PMH zdejmują banderę z flag masztu rudowęglowca s/s „Soldek”.

Fot. — CAF-Undro

Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego

Rodacy!

Za kilka godzin zakończy się odchodzący rok, powitamy nowy, składając życzenia swym najbliższym i przyjaciółom. Myślą i troską serdeczną ogarniamy nasze wspólne narodowe sprawy, naszą ojczyznę. Żegnamy rok trudny i przełomowy, rok ciężkich zagrożeń i wielkich nadziei. W codziennej pracy robotników, rolników, inteligencji, wszystkich Polaków potrzeba było większej niż zazwyczaj ofiarności. W każdej dziedzinie gospodarki, życia społecznego i kultury warunki były trudniejsze, a osiąganie wyników wymagało wzmoczonych wysiłków. Dzięki nim wiele potrzeb, choć częściowo, mogło być zaspokojonych. Szczególnie dużo przeszkód pokonać musieli rolnicy, którym wdzięczni jesteśmy za ich znojny trud.

Stanęliśmy w połowie tego roku w obliczu ostrych konfliktów i napięć społecznych. Narastały one przez długi czas wskutek błędów w polityce gospodarczej i społecznej, głębokich naruszeń zasad demokracji socjalistycznej.

Konflikt społeczny tał w sobie niebezpieczeństwo głębokich podziałów i wstrząsów. Zażegnaliśmy go obierając drogę porozumienia. Było to wspólne zwycięstwo robotniczego protestu i sił odnowy w partii. Zrodzona z tego zwycięstwa droga socjalistycznej odnowy określa naszą teraźniejszość i naszą przyszłość. Przed nami wiele złożonych problemów i trudnych zadań. Ale doświadczeń 1980 roku nie zmarnujemy. Bogatsze w jego dorobek wkrocza w Nowy Rok społeczeństwo polskie — wielka rodzina naszych wszystkich rodzin.

Usuwać zło, umacniać sprawiedliwość społeczną, po głębią demokrację, naprawiamy gospodarkę narodową. Tym szybciej cieszyć się będziemy z naszych dokonań im więcej będzie konsekwencji w naszym działaniu, im więcej

wytrwałości i dyscypliny w pracy.

Wokół programu odnowy i w pracy dla kraju kształtuje się dziś szeroki front rozsądku i odpowiedzialności za wspólne sprawy. Zespała on członków partii, stronnictw socjalistycznych, bezpartyjnych, ludzi o różnych światopoglądach, wszystkie pokolenia. Ta rosnąca jedność — to nasza największa siła. Od niej zależy przyszłość narodu, wyjście z trudności obecnej sytuacji, zapewnienie pomyślnego rozwoju ojczyzny.

Bez złudzeń i łatwych obietnic wchodzimy w Nowy Rok. Ścierać się w nim zapewne będą sprzeczne interesy poszczególne środowisk, klas i grup społecznych, tym ostrzej się uwidaczniające im cięższa sytuacja ekonomiczna kraju. Tym trudniej bowiem dzielić im mniej do podziału, im mniej możliwości zaspokojenia słusznym i uzasadnionym potrzeb. Mamy tego świadomość ale również i tego, że nikt nas w uporządkowaniu naszego wspólnego domu wyręczyć nie może, że tylko my sami możemy rozwiązać nasze problemy w płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i moralnej, że tylko od nas, od naszej pracy zależy kształt jutrzejszego dnia.

Godzić rozbieżne, jednostkowe interesy z interesami całej narodowej zbiorowości jest zadaniem państwa. Strzec ono może naszych praw narodowych i obywatelskich, jeśli jest silne, jeśli panuje w nim ład i gospodarność, a urzędnicznictwo zasad demokracji socjalistycznej zapewnia obywatelom wpływ na sprawy publiczne. To zarazem gwarancja, że utrwalili w społeczeństwie poczucie współodpowiedzialności, wyzwoli się nowe zasoby energii twórczej.

W atmosferze pojednania i nadziei podjęliśmy już wiele działań, mających ułatwić zbudowanie podstaw przyszłego rozwoju, tak w sferze materialnej.

Dokończenie na str. 2

JUTRO
ukaze się
sobotnio-niedzielne
wydanie
„GŁOSU
WIELKOPOLSKIEGO”

Zdzisław Kaczmarek
sekretarzem
naukowym PAN

(PAP) Rada Państwa na wniosek Rady Ministrów powołała na stanowisko sekretarza naukowego Polskiej Akademii Nauk na okres kadencji 1981 — 1983 prof. Zdzisława Kaczmarka — członka zwyczajnego PAN, specjalistę w zakresie hydrologii i gospodarki wodnej. Za powołaniem go na tę funkcję opowiedziało się Zgromadzenie Ogólne PAN.

200 megawatów
z Połańca
w krajowej sieci

(PAP) 31 grudnia czwarty turbopoj elektryczny w Połańcu włączony został do krajowej sieci energetycznej. Po kilkunastu próbach technicznych turbina bloku osiągnęła 3000 obrotów na minutę. Każdy przedsynchronizacyjny ruch wirującej maszyny o ciężarze 300 ton śledzony był z napięciem przez grupę rozruchową, którą kierował mgr inż. Kazimierz Maciarz.

Obecnie w elektrowni „Połaniec” pracują cztery „dwusetki”. Następne cztery będą włączone do sieci w przyszłym roku.



ODGŁOSY

Wykorzystać doświadczenia

Rokiem ciężkich zagrożeń i wielkich nadziei nazwał Henryk Jabłoński rok 1980. Ale rok ten przeszedł już do historii, choć brzmi nam jeszcze w uszach uderzenia zegara i dźwięki orkiestry, przy której wielu z nas spędzało tę sylwestrową noc. I choć za nami już kulminacja ostrych konfliktów i napięć społecznych, choć już wkroczyliśmy na wspólną i trudną drogę naprawiania błędów w polityce gospodarczej i społecznej, nadszedł rok wielkiej próby naszej cierpliwości, pracowitości, patriotyzmu i dojrzałości politycznej.

Na pewno nie będzie nam łatwo. Sytuacja ekonomiczna kraju jest trudna. Nie mamy też jeszcze dostatecznie opanowanych nowych metod działania w sferze polityki jak i gospodarki. Ale jeżeli chcemy, żeby nie zmarnować doświadczeń roku 1980, żeby zaowocowało porozumienie, będące wynikiem wspólnego zwycięstwa robotniczego protestu i sił odnowy w partii, to nie możemy z założonymi rękoma czekać, co z tego wszystkiego wyniknie, lecz działać, pracować, myśleć.

Nie miejmy złudzeń, że wszystko samo zmieni się na lepsze, że wystarczy nasz protest i nasze „nie” wobec wypaczeń, błędów, krzywd ludzkich, niesprawiedliwości, nadużyć i różnych innych szkodliwych zjawisk społecznych. Większość z nas chyba tych złudzeń nie ma i wcale nie oczekuje łatwych obietnic. Ale równocześnie musimy się za brać do porządkowania naszych domów, nie czekając na instrukcje z góry do czego zresztą wielu z nas się przyzwyczało. Teraz, kiedy sytuacja wręcz wymaga na tymczasowe i samodzielnego, odpowiedzialnego działania, zbyt często zwlekamy, oglądając się na boki i na górę, skąd jednak oczekiwana pomoc nie nadchodzi. Nie jest teraz łatwo nikomu: ani tym na górę, odpowiedzialnym za sprawy ogólnokrajowe, ani tym niżej, odpowiedzialnym za sprawy regionu czy jednego tylko przedsiębiorstwa. Nie jest też łatwo zwykłym ludziom, szeregowym pracownikom w fabrykach, instytucjach, biurach, handlu i usługach. W tej sytuacji tym bardziej potrzebny jest front rozsadku i odpowiedzialności za wspólne sprawy — i te wielkie, i te całkiem małe.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Emerytura i renty • Zasiłki rodzinne • Fundusz alimentacyjny • Zmiany w handlu

Co nowego od 1 stycznia

(PAP) Od nowego roku wprowadzone zostają różne decyzje w sferze socjalnej i gospodarczej, a także zmiany ustawowe. Oto, co nowego obowiązuje od początku 1981 r.:

EMERYTURY I RENTY

Od 1 stycznia 1981 r. wchodzi w życie cały pakiet decyzji socjalnych podjętych przez rząd.

Wszystkie emerytury i renty, które zostały przyznane do końca 1975 r., wzrastają o 500 zł miesięcznie. Niezależnie od roku przejścia na rentę, taką samą podwyżkę otrzymują emeryci i renciści, których świadczenie wynosi mniej niż 3000 zł. Natomiast podwyżka świadczeń wyższych przyznanych w latach 1976—1979 jest różnicowana. Przy emeryturze lub rencie wypłacanej obecnie w wysokości od 3000 do 5000 zł podwyżka wynosi 400 zł, jeśli renta przysługuje od 1976 r. oraz 300 zł w przypadku gdy świadczenie przyznano w latach 1977—1979.

Niezależnie od daty przyznania świadczeń, podwyższone zostają dodatki do emerytur i rent na niepracującego współmałżonka. Wzrastają one do kwoty 400 zł w rodzinach, w których dochód na osobę nie przekracza 2000 zł miesięcznie. Wprowadza się specjalny dodatek na żonę emeryta lub rencisty, która ukończyła 80 lat lub jest inwalidką I grupy. Niezależnie od dochodów rodziny wysokość tego dodatku wynosi 500 zł, a w przypadku, gdy przyczynia zaliczenia do I grupy inwalidów jest utrata lub uszkodzenie wzroku — 300 zł. Dodatki na dzieci w rodzinach rencistów wzrastają na takich samych zasadach jak w rodzinach pracowniczych.

Podwyżką objęto emerytury i renty przyznane z tytułu przekazania gospodarstwa rolnego państwu przed 1 stycznia 1978 r. dla świadczeń nie przekraczających 1500 zł podwyżka wynosi 400 zł, a dla wyższych — 300 zł, przy czym emerytura lub renta inwalidka z tego tytułu nie może być niższa od 1900 zł.

Wyższe będą świadczenia przysługujące kombatanom.

Renty inwalidzkie wypłacane w kwotach zryczałtowanych podwyższa się do 3500 zł (I i II grupa) i 2450 zł (III grupa). To samo dotyczy rent rodzinnych (np. dla jednej osoby nowa renta zryczałtowana wynosi 2300 zł). Natomiast kombatanckie renty inwalidzkie i rodzinne obliczone od zarobków wzrastają na zasadach powszechnych.

ZASIŁKI RODZINNE

Podwyżka tych świadczeń jest różnicowana w zależności od dochodu przypadającego miesięcznie na członka rodziny. W rodzinach, w których dochód ten nie przekracza 1600 zł na osobę, podwyższony zasiłek wyniesie: na jedno dziecko — 250 zł, na dwoje — 600 zł, na troje — 1050 zł. Na czwarte i każde następne dziecko będzie wypłacane po 500 zł. Zasiłek na niepracującego współmałżonka wychowującego dzieci wyniesie 250 zł.

W rodzinach o dochodach od 1600 do 2000 zł będzie wypłacane: na jedno dziecko — 160 zł, na dwoje 410 zł, na troje — 750 zł, a na czwarte i każde następne — po 360 zł.

Na niepracującego małżonka wychowującego dzieci w tych rodzinach przysługuje zasiłek w wysokości 170 zł.

Rodziny o dochodach powyżej 2000 zł będą otrzymywać zasiłki w dotychczasowej wysokości.

Natomiast niezależnie od dochodów rodziny wzrasta z 500 do 800 zł miesięcznie zasiłek na dzieci niewidome lub o znacznym uszkodzeniu wzroku.

FUNDUSZ ALIMENTACYJNY

Górna granica dochodów rodziny upoważniających do korzystania z pomocy z tego funduszu zostaje podniesiona z 1400 zł do 2000 zł na osobę. Wzrasta równocześnie maksymalna kwota świadczeń wypłacanych z funduszu alimentacyjnego (dotychczas — 500 zł). W rodzinach o dochodach do 1600 zł świadczenie z funduszu alimentacyjnego może wynosić do 1000 zł miesięcznie, natomiast przy dochodach od 1600 zł do 2000 zł maksymalna kwota

ta pomocy z tego funduszu wynosi 800 zł. Oczywiście wysokość świadczenia z funduszu nie może równocześnie przekroczyć kwoty alimentów przyznanych przez sąd.

ZMIANY W HANDLU

Z dniem 1 stycznia nastąpią również zmiany w systemie ekonomiczno-finansowym oraz w funkcjonowaniu handlu. Na podstawie uchwały 118 Rady Ministrów zniesiony zostaje w handlu limit zatrudnienia. W pierwszych dniach stycznia zaczęła obowiązywać również nowa zasada ustalania funduszu płac, uzależnionego bezpośrednio od wyników gospodarczych. Zniesione zostaną limity na tzw. sprzedaż pozarynkową, czyli zakupy dokonywane przez instytucje i organizacje budżetowe oraz gospodarki uspołecznionej. Ograniczenia dotyczące będą co najwyżej kilku artykułów, szczególnie li czących się w zaopatrzeniu ludności. Przedsiębiorstwa handlowe będą miały również całkowitą swobodę w zleceniu czynności oraz nabywaniu towarów od osób prywatnych m. in. rzemieślników, rolników itp.

W DZIEDZINIE USTAWOWEJ

Z nowym rokiem zaczyna obowiązywać ustawa o prowizorium budżetowym, uchwalona w związku z późniejszym niż zwykle skierowaniem do Sejmu projektu pełnego budżetu i projektu planu na 1981 rok. Prowizorium upoważnia rząd do dokonywania w I kwartale wydatków z budżetu centralnego w skali do 25 procent zaplanowanej rocznej kwoty. Jeśli chodzi o budżety terenowe, w myśl postanowień prowizorium — rady narodowe uchwalą je na cały przyszły rok.

Wchodzi w życie ustawa o zobowiązaniach podatkowych (dotycząca zasad ogólnych, nie wprowadzająca nowych podatków). Tym samym przywrócona zostaje wprowadzona przez zniesiony KPA sądowa kontrola zgodności z prawem decyzji administracyjnych również w sprawach podatkowych.

Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego

Dokończenie ze str. 1

nej, jak i duchowej. Nie od razu przyniosą one rezultaty. Jeśli jednak zwiążemy z działaniem państwa aktywną postawę każdego z nas, jeśli potrafimy połączyć doświadczenia nie starszych z ambicją i wrzliwością społeczną młodzieży, jeśli nie braknie nam spokoju i rozwagi, wzajemnego zrozumienia i szacunku, jeśli nasza niecierpliwość nie zakłóci ład i porządek — spełnią się nasze nadzieje, zrodzone z doświadczeń 1980 roku.

Z ufnością w nasze własne możliwości złożymy sobie życzenia najprostsze: pokoju polskiemu domom, szczęścia naszym rodzinom, całemu narodowi zgody i wykorzystania w dziele odnowy wszystkich sił, które płyną z pracy i demokratycznego uczestnictwa obywateli w rozwiązywaniu naszych wspólnych spraw.

Pozdrawiamy gorąco klasę robotniczą, podziękujemy rolnikom, inteligencji, wszystkim, którzy pomnażają dobrą materię i kulturę narodu, prześlimy pozdrowienia naszej chlubie — żołnierzom, strzegącym naszej niepodległości, złożymy życzenia milicji i służbom stojącym na straży praworządności i ładu.

Najserdeczniejszą podziękę złożymy kobietom polskim, ich to przede wszystkim udziałem są trudności życia codziennego.

Młodzież nasza jest aktywnym współtwórcą osiągnięć na drodze, a jej walory stanowią największy zasób sił, gwarantujący pomyślność jego perspektyw. Niech rok najbliższy przyniesie jak największy postęp w rozwiązywaniu problemów młodego pokolenia.

Zyczymy zbliżającemu się zjazdowi partii, noszącej ciężar głównej odpowiedzialności za

dzień dzisiejszy i przyszłość narodu — pełnego sukcesu w tworzeniu programu, który służyć będzie zespoleniu w pracy dla ojczyzny wszystkich Polaków.

Prześlimy w sylwestrowy wieczór pozdrowienia narodom Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. Podziękujemy im za pomoc, jaką nam nie szczędzili.

Wyraży uznanie kierujemy do tych wszystkich zagranicznych sił politycznych, które wykazały zrozumienie naszych problemów. Silna, suwerenna, socjalistyczna Polska w sercu naszego kontynentu jest niezbędna dla pokojowego współżycia zamieszkujących go ludów. Stosunek do niej jest miarą rzeczywistych intencji wobec narodu polskiego.

Polska była, jest i będzie wierna swym sojuszom, a równocześnie gotowa do współpracy z wszystkimi, którzy pragną żyć w pokoju i szacunku dla innych narodów. Prześlimy więc pozdrowienia wszystkim ludziom dobrej woli na całym świecie.

Szczególne miejsce w naszych myślach zajmują Polacy zamieszkali za granicą. W najtrudniejszych dla nas dniach wielu z nich dawało dowody życzliwości, sympatii, niepokoju i troski.

Rodacy!

Złożymy wszyscy razem życzenia ojczyźnie, byśmy umieli naszą do niej miłość ucieleśnić mądrym, głęboko przemyślanym, cierpliwym czynem. Abyśmy znaleźli w sobie dość sił, by wspólnym wysiłkiem przydać nowego blasku słowom: prawda, sprawiedliwość, demokracja. Wówczas i we własną przyszłość patrząc, będziemy z ufnością i optymizmem.

Do Siego Roku!

Prymusi-nie, punkty-tak

Zasady rekrutacji na studia dzienne

(PAP) Jak informuje Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — rekrutacja kandydatów na studia dzienne w roku akademickim 1981/1982 odbywać się będzie na dotychczas obowiązujących zasadach. Tak więc podstawowym kryterium przyjęcia do szkoły wyższej pozostaje nadal egzamin wstępny. Zachowany zostaje przy tym dotychczasowy system punktacji.

Tracą natomiast prawo wstępu na studia bez egzaminów prymusi. Już od pewnego czasu ta zasada przyjęta na studia była powszechnie krytykowana.

Przywilej przyjęć bez egzaminów zachowują natomiast laureaci olimpiad i konkursów przedmiotowych — z tym jednak, że wielkość naboru i drogą określaną będą ministrowie: nauki, szkolnictwa wyż-

szego i techniki oraz oświaty i wychowania. Laureatów obowiązywać jednak będą sprawdziany uzdolnień kierunkowych na tych kierunkach studiów, gdzie są one przeprowadzane dla wszystkich kandydatów.

Jednocześnie zlikwidowane zostaną wszelkie rezerwy miejsc na studia będące dotychczas w dyspozycji ministrów i rektorów.

Poszczególne szkoły wyższe otrzymają do swej dyspozycji 10—15 proc. miejsc na I rok studiów dziennych z uprawnieniami do rozdziału ich na poszczególne kierunki studiów. Chodzi bowiem o to, żeby uczelnie miały udział w kształtowaniu struktury kształcenia, uwzględniającej potrzeby regionu oraz możliwości dydaktyczne szkoły wyższej.

Plenum WK SD w Poznaniu

Ocena kampanii sprawozdawczo-wyborczej

Od września do grudnia 1980 roku trwała w Stronnictwie Demokratycznym kampania sprawozdawczo-wyborcza w instancjach i ogniwach stopnia podstawowego, będąca kolejnym etapem przygotowań do XII Kongresu SD. 30 grudnia 1980 r. na posiedzeniu plenarnym Wojewódzkiego Komitetu SD w Poznaniu dokonano podsumowania wyników tej kampanii w województwie poznańskim i oceny przygotowań do Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów SD, który odbędzie się 31 stycznia br.

Zjazdy i konferencje wyborcze SD odbywały się przy znacznym ożywieniu w szeregach SD. Podczas obrad i dyskusji członkowie stronnictwa rozważali sposoby realizacji demokratycznych przemian, od-

nosząc je do obecnych trudności, problemów lokalnych i partyjnych. Poruszano sprawy odnowy w kraju, demokratyzacji życia, wskazywano na dokuczliwość życia społecznego i gospodarczego, wnoszono inicjatywy wielu rozwiązań w tych dziedzinach. Kampania służyła lepszemu wypełnieniu przez stronnictwo jego partnerskiej roli jako suwerennej i sojusznicy partii. Wybory nowych władz ogniw SD przyniosły wiele, często znaczących zmian w ich składzie.

Zebrało wnioski i uwagi, które pogłębiły ocenę minionych miesięcy oraz lat i przysporzyły tematów do dyskusji i inicjatyw na rzecz odnowy w kraju. (na)

Posiedzenie Sądu Najwyższego

w sprawie trzech związków zawodowych

(PAP) Sąd Najwyższy na posiedzeniu 30 XII 80 r. rozpatrzył sprawy rewizyjne dotyczące rejestracji trzech nowo zakładanych związków zawodowych. Wnioski o rewizję postanowień Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, który odmówił rejestracji związków, złożyły Komitety Założycielskie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolni-

ków z siedzibą w Warszawie Niezależnego Zrzeszenia Studentów z siedzibą w Warszawie oraz Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Prywatnego Transportu Drogowego woj. katowickiego. We wszystkich trzech sprawach rozprawa Sądu Najwyższego została odroczone.

Po wypadku na Pilsku

Wstępne przesłuchanie trenera K. Kisiela

(PAP) Prokuratura Rejonowa w Żywcu prowadzi śledztwo w sprawie tragicznego wypadku na Pilsku, w którym zginęło trzech uczniów — młodych sportowców z Kalisza.

W szpitalu w Żywcu przebywa obecnie kierownik grupowania i trener Krzysztof Kisiel, który zatrzymany został po tragicznym wydarzeniu na stokach Pilsku przez władze prokuratorskie w CSRS.

W środę 31 grudnia prokurator rejonowy w Żywcu, Franciszek Kasperczyk przesłuchał wstępnie trenera Krzysztofa Kisiela w charakterze podejrzanego. Śledztwo trwa.

Powitaliśmy Nowy Rok

Dokończenie ze str. 1

na zakładach przemysłowych, energetycznych, komunalnych, transporcie, komunikacji, służbie zdrowia.

Cukrownicy w Lubelskiem, pracownicy spędzili sylwestrową noc. W ciągu ostatniej doby minionej roku fabryki zgrupowane w przedsiębiorstwie „Cukrownie Lubelskie” wyprodukowały ponad 1100 ton cukru. W pierwszym dniu Nowego Roku wytworzą mniej więcej tyle samo słodkiego kryształu.

Kolejarze z pomorskiej DOKP obejmującej zasięgiem swej działalności województwa szczecińskie, koszalińskie, słupskie oraz część gorzow-

skiego w sylwestrowy dzień — na pożegnanie starego roku załadowali 1650 wagonów — przyjęli 1630.

Czuwal także w Sylwestra energetycy z „Dolnej Odry”, ze względu na zmniejszone zapotrzebowanie na energię elektryczną część bloków elektrowni jest wyłączona. W godzinach wieczornych w okresie zwiększonego zapotrzebowania były one ponownie włączone. Wykorzystując chwilowy postój niektórych bloków wykonano drobne prace konserwacyjne.

O powitaniu Nowego Roku w Wielkopolsce piszemy na str. 6.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce zachmurzenie duże z przejaśnieniami, okresami opady deszczu.

Temperatura maksymalna od plus 4 stopni do plus 6 stopni, minimalna od 2 do 4 stopni.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu Kaliszu, Koninie i Pile 0 stopni, w Lesznie plus 1 stopień; ciśnienie 765,7 mm czyli 1022 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Golaszewski.

Wolne soboty w styczniu

(PAP) Jak informuje rzecznik prasowy rządu, Prezydium Rządu podjęło następującą decyzję: w styczniu 1981 r. ustala się soboty: 3, 17 i 31 dodatkowymi dniami wolnymi od pracy.

Powyższa decyzja wynika z konieczności odpowiedniego rozło-

nia czasu pracy, zapewniającego wykonanie zadań planowych w styczniu oraz z potrzeby związanej z dokończeniem omówienia w poszczególnych galejach i branżach metod i zasad dalszego skracania czasu pracy w 1981 roku z uwzględnieniem ich specyfiki pracy.

RADY NIE OD PARADY (III)

Nie odznaka...

Tegorocznej wiosny Polska Agencja Prasowa doniosła, że przewodniczący rad narodowych otrzymują specjalne insygnia, a radni — odznaki. Nie wiem kto to wymyślił. Wiem natomiast, iż rzecz nie w zewnątrznych znamionach sprawowanych godności, lecz w wypełnianiu przez terenowe organy przedstawicielskie faktycznej roli lokalnej władzy. A tego nie sprawia najparadniejsze emblematy ani żetony. Do tego potrzeba przede wszystkim woli samych radnych*).

Skład powołanych w marcu 1980 rad narodowych jest raczej daleki od doskonałości. Przy typowaniu kandydatur działał schemat środowiskowy, troszczono się o stosowną reprezentację partyjnych, bezpartyjnych, członków stronnictw politycznych i organizacji młodzieży, o zapewnienie udziału kobiet, dbano by w składach wojewódzkich rad narodowych znaleźli się przedstawiciele różnych miast i gmin. Podobny sposób postępowania zdaje się i na przyszłość w pewnej mierze nie do uniknięcia, jednakże gdy konsultowanie kandydatur ma ograniczony charakter a dyskusja nad nimi nie wchodzi w rachubę — wówczas do rad trafiają osoby może i godnie reprezentujące swe środowisko albo swój subregion, ale nie zawsze predysponowane do społecznej działalności.

Gwoli sprawiedliwości dodajmy, iż pierwsze miesiące istnienia nowo powołanych rad były okresem nie sprzyjającym otwartej krytyce, a tym bardziej szerzej rozumianej aktywności radnych; funkcjonowały fasadowo-reżyserskie wzorce, spetryfikowane w ciągu minionych lat. Lecz oto minionej jesieni wiele rad narodowych w Polsce, inspirowanych do głębi przemianami społecznymi — ożyło. Radni, choć nie brak pośród nich martwych dusz, zaczynają się czuć w pełni odpowiedzialnymi za sprawy swych gmin, miast, województw, za należyte rozwiązywanie przez administrację państwową palących problemów społecznych, za kształty nakreślanych zamierzeń. Prawda — jak napisał niedawno w „Polityce” Danuta Zagrodzka — że obecnie istniejące rady narodowe wybrane zostały w sposób mało demokratyczny. Przeto tym bardziej należy dostrzec, że pomimo wszystko sposobą się one do roli rzeczywistego gospodarza swego terenu, a poszczególne radni coraz powszechniej poczynają wyrażać własne zdanie.

Nie przypuszczam, by powiodło się przydać radnym autorytetu oraz zaufania obywateli z pomocą apelowania o wyrażenie mandatuariuszom poparcia. Radni na to uznanie muszą zasłużyć ofiarną działalnością, opartą na dogłębnej znajomości spraw podejmowanych w komisjach i na sesjach; utrzymywaniem kontaktów z wyborcami; opowiadaniem się przeciwko posunięciom pozorowanym; dbałością o prawdziwie społeczny interes; umiejętnością znajdowania nowatorskich rozwiązań, inwencją. Jedyna to droga do społecznej akceptacji.

Wylania się tu kwestia wyłączenia ze składu rad osób, które okazały się niegodne sprawowania mandatu. Być może, należałoby niektórych skłonić do podjęcia stosownej decyzji. Być może, warto zastanowić się nad celowością „dobrania” do pracy w radach ludzi cieszących się poważaniem w swym otoczeniu — dla poprawienia reprezentatywności ciał przedstawicielskich i wzmocnienia ich o jednostki odważne i rożnoważne, zwłaszcza spośród robotników. Co prawda dotychczas obowiązująca ustawa dopuszcza jedynie włączenie osób spoza rady do komisji, co oznacza, iż na sesjach nie miałyby one prawa głosu. Ale już takie pociągnięcie mogłoby wspomóc wielu radom narodowym w pozyskiwaniu wiarygodności. Poza tym tą drogą można by wyłonić kandydatów na przyszłych radnych: ludzi chcących działać, obdarzonych społecznymi pasjami, potrafiących dostrzec co ważne, a co najważniejsze.

Upłynie najpewniej sporo czasu zanim odbędą się nowe wybory do rad z pomocą zmiennej ordynacji oraz nowej ustawy. Obowiązująca dotychczas, uchwalona przez Sejm 22 lata temu i pięciokrotnie poprawiana, nie odpowiada współczesnym realiom. Zespół do jej przygotowania pod przewodnictwem profesora Kazimierza Secomskiego, podjął ostatnio pracę. Mówi się (takie głosy padły podczas grudniowej narady przewodniczących WRN), że nowy akt prawny miałby być dziełem radnych z całego kraju i poddany konsultacji. Zarazem jednak trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nawet najwnikliwiej pomyślana ustawa nie stanie się siłą napędową aktywności radnych. Dlatego tak ważne jest, by powszechnie, w orbicie funkcjonowania każdej z narodowych rad — tworzyć warunki nieskrępowanej dyskusji i krytycznych wypowiedzi, przejawiania pomysłowości, a także przedsiębiorczości. Potrzeba chwili stać się przewidywaniem naturalnych latami schematów postępowania i nawyków ograniczających znaczenie rad.

Istotne jest możliwe szybkie dorobienie się przez rady takich form pracy, które zapewnią im rzeczywisty wpływ na przygotowywanie zamierzeń w różnych dziedzinach życia, od budżetu i planu poczyną. Zasadnicze przy tym znaczenie ma kwestia przedkładania przez administrację wariantowości rozwiązań. Po to, by radni zyskali faktyczną możliwość wyboru najwłaściwszych rozstrzygnięć. Wiele też zależy może od trafnego doboru rad przez rady problematyczne kolejnych sesji. Rzecz w tym, by nie zajmować się sprawami drugorzędowymi, gdy pierwszoplanowe czekają na wzięcie pod obrady.

Tematów o zasadniczym znaczeniu jest co niemiara, między innymi ze względu na nieomnożność podejmowania niektórych przed sierpniem 1980. Nie pora obecnie na gruntowną debatę, dotyczącą plusów i minusów wprowadzonego w roku 1975 podziału administracyjnego kraju, choć w przyszłości tego się nie uniknie. Ale rozważenie korektur owego podziału (pisaliśmy w „Głosie” na przykład o niezłomym rozdzielaniu granic województw Wronek**) od Szamotuł przez poznańską WRN zdaje się ze wszelkich celów. A czy nie czas, by zebrać doświadczenia dobre i złe i przedyskutować zasadność stworzenia przed pięcioma laty w Poznaniu liczących „miast-gmin”? Województwo to — co jest czymś szczególnym — od kilku lat posiada oprócz Poznania, tylko trzy miasta: Gniezno, Luboń i Puszczykowo. Nie tak łatwo uzasadnić, bo nie wyłącznie oszczędności się tu liczą, dlatego ustrój stricte miejski postradałby Srem albo Września. No a przede wszystkim nadeszła chyba chwila, by otwarcie, rzeczowo i wszechstronnie rozważyć status Poznania, który nie ma praw województwa, utracił urzędy dzielnicowe oraz dzielnicowe rady i w hierarchii administracyjnych „szczebli” przybliżył się do gminy, co wielu poznaniaków mierzi.

Zamykam moje rozważania, dotyczące funkcjonowania rad, a zwłaszcza działalności radnych — nawiązaniem do wstępnej refleksji: na pewno nie odznaki przesądzą o kształtach i wynikach ich społecznej pracy. Zdecyduje świadomość radnych, ich przeświadczenie, że wybieralne ciała przedstawicielskie stanowią organy władzy państwowej, a nie gremia opiniotwórcze, jak woleliby niektórzy przedstawiciele administracji.

WIESŁAW PORZYCKI

*) Patrz także artykuły z 27 i 29 XII 1980.

**) Nie jest to jedyny przypadek tego rodzaju. Trudno też wykluczyć korektury granicze pomiędzy województwami „na niekorzyść” woj. poznańskiego, gdyż okazało się to uzasadnione względami społecznymi.

Remonty
w elektrowniach

W wielu elektrowniach w kraju trwają obecnie przeglądy i remonty urządzeń. Czynniki się wszystko, aby zyskać jak najwięcej kilowatów. W elektrowni „Łagisza” w Katowickim przeprowadza się remont IV bloku o mocy 120 MW. Na zdjęciu: członkowie brygady Rudolfa Kapuścińskiego przy remoncie w „Łagiszy”.

CAF — fot. S. Jakubowski



NOT w ocenie poznańskich inżynierów

Jedność ruchu, ale inaczej

Bez rozgłosu Naczelna Organizacja Techniczna obchodziła w tym miesiącu 35-lecie swojego istnienia. Trudno się temu dziwić, skoro po raz kolejny w środowisku technicznym padają pytania o sens istnienia NOT.

Już w końcu lat pięćdziesiątych udało się uchronić NOT przed rozwiązaniem, na tomiast w minionym dziesięcioleciu rozpoczął się gwałtowny spadek prestiżu ruchu technicznego, mimo uchwały Biura Politycznego KC PZPR z 1976 roku w sprawie dalszej aktywizacji środowisk technicznych oraz doskonalenia działalności NOT. Statutowe cele i środki działania NOT, między innymi kształtowanie postawy społecznej i etyki zawodowej, współuczestnictwo w tworzeniu koncepcji rozwoju gospodarki, nauki i techniki czy aktywizowanie środowisk technicznych w celu rozwijania postępu technicznego zostały w praktyce unicestwione.

Teraz Naczelna Organizacja Techniczna znalazła się znowu w ogniu krytyki inżynierów i techników. Niektóre środowiska — wzorem CRZZ — mogłyby rozwiązać także NOT, która przez lata krepowała swobodę stowarzyszeń naukowo-technicznych. Wbrew bowiem dosyć powszechnemu mniemaniu NOT nie jest organizacją, lecz jedynie federacją stowarzyszeń o charakterze naukowo-technicznym. Inżynierowie i technicy nie należą więc do NOT, ale do stowarzyszeń branżowych.

W poznańskim Oddziale Wojewódzkim NOT skupionych jest 18 stowarzyszeń, grupujących w sumie prawie 25 000 członków. Najliczniejszym stowarzyszeniem są mechanicy oraz elektrycy i rolnicy. W statucie wszystkich stowarzyszeń zapisano, iż są one członkami federacji NOT. Niektórzy proponują teraz wprowadzenie do statutu określenia, iż mogą one być członkami NOT. Ta drobna zmiana mogłaby wprowadzić wielkie zmiany w kształcie Naczelnej Organizacji Technicznej. Pierwsze, wyłomu takiego dokonało Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich na nadzwyczajnym zjeździe.

Rozmawiałem o tych sprawach z poznańskimi inżynierami, członkami i działaczami Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Stowarzyszenia

inżynierów i Techników Mechaników Polskich, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, Stowarzyszenia Geodetów Polskich i innych. Mówiono mi o licznych dyskusjach i różnych ocenach sytuacji, które jednak upoważniają do stwierdzenia, iż w Poznaniu generalnie nie podważa się celowości istnienia federacji NOT. Szkopuł jednak w tym, że w ostatnich latach NOT bardziej czuła się organizacją niż federacją. Przede wszystkim nie pełniła służebnej roli w stosunku do stowarzyszeń.

Wśród aparatu administracyjnego NOT coraz silniejsze były cięgoty do podejmowania przedsięwzięć zastrzeżonych do działalności stowarzyszeń. Pomijam już organizację specjalistycznych kursów szkoleniowych, choć stowarzyszenia naukowo-techniczne też to robią i chyba lepiej. Nieporozumieniem są natomiast wąsko tematyczne komitety naukowo-techniczne, które najczęściej nie skupiają specjalistów różnych branż, bo co ma do szukania w Komitecie Energetyki budowlani czy chemicy. Ten komitet i inne — geotechniki czy informatyki — powinny działać przy stowarzyszeniach a nie przy oddziale wojewódzkim NOT. W ramach federacji powinny być powoływane komitety zajmujące się na przykład budownictwem mieszkaniowym czy rolnictwem, gdzie istotne byłoby głosy budowlanych, elektryków, mechaników, inżynierów sanitarnych, geodetów, chemików, drogowców itp. Po prostu, w strukturze federacji NOT musi dominować międzybranżowa tematyka.

Na ogół uważa się, że poznański Oddział Wojewódzki NOT w zbyt małym stopniu reprezentuje stowarzyszenia wobec władz województwa, instancji partyjnej, związków za wodowych. Jeszcze gorzej wygląda to w Radzie Głównej NOT. Dosyć potężny gmach w Warszawie przy ul. Czackiego pełen jest urzędników. Obok sekretarza generalnego NOT jest kilku sekretarzy NOT, co świadczy o bujnym rozwoju biurokracji w centrali federacji. W Długu Technika przy ul. Wieniawskiego w Poznaniu też można doliczyć się wielu kierowników. Nie powiodła się koncepcja skupienia w jednych rękach działań nośnej finansowo-księgowej i dlatego wiele stowarzyszeń za trudna na pół czy ćwierć etatu sekretarke lub księgową,

natomiast w OW NOT kilkusetosobowy zespół administracyjny zatrudniony jest na pełnych etatach. Ile ta działalność kosztuje, tego szefowie stowarzyszeń nie potrafili nam powiedzieć. Ze sprawozdania za ubiegły rok dowiadujemy się jednak, że koszty oddziału wnoszą prawie 6 milionów zł. Osobowy fundusz plac poczętną 1,7 mln zł, a na doręczne nagrody NOT za wybitne osiągnięcia techniczne wydano zaledwie 380 000 zł.

Członkowie Stowarzyszenia Elektryków Polskich zwrócili uwagę, że dopiero teraz OW NOT po prosił pierwszy raz o podanie tematów interdyscyplinarnych imprez, które powinny odbyć się w przyszłym roku. Zwykle stowarzyszenia były informowane o zatwierdzonym przez radę OW NOT planie działania. Widać więc, że z obecnej sytuacji wyciąga się wnioski. Trudno jednak mieć większe nadzieje na istotniejsze zmiany, biorąc do ręki statut Naczelnej Organizacji Technicznej. Cele federacji w wielu punktach pokrywają się z zadaniami stowarzyszeń — doskonalenie kwalifikacji kadr, aktywizowanie środowisk technicznych, ochrona praw zawodowych. Podobne są również metody realizacji tych celów: kursy, odczyty, działalność wydawnicza, rzeczoznawstwo, konkursy. Zupełnie oryginalny jest w paragrafie 10 punkt informacyjny: „NOT realizuje swoje cele przede wszystkim przez inną działalność podejmowaną i prowadzoną przez stowarzyszenia naukowo-techniczne”. Czyli kto inny działa, a zwierzchnik zapisuje to na swoje konto?

Członkowie poznańskich stowarzyszeń mówią zatem o potrzebie zmian w statucie NOT, uznając jednak potrzebę istnienia reprezentacji 18 stowarzyszeń, by głos środowiska technicznego brzmiał donośnie i przekonująco. Ale na kształt tej federacji muszą wpływać wszystkie stowarzyszenia — duże, takie jak SIMP czy SEP.

Na szczęście w poznańskim oddziale wojewódzkim NOT dostrzeżono nowe warunki, które powinny służyć zwiększeniu samodzielności i samorządności branżowych stowarzyszeń. Mówią one: federacja NOT powinna pozostać, natomiast sposoby jej działania muszą ulec zmianie, by organizacje techniczne były interesujące dla inżynierów i przetrwały rzeczywiste poglądy tego środowiska.

JANUSZ BEKAS

Nowości Wydawnictwa UAM

Lektura na studiach zaocznych

Uczenie się samemu jest obok nauczania przez wykładowców elementem procesu dydaktycznego w szkole wyższej. Samodzielne uczenie się i umiejętność efektywnego korzystania z lektury podczas studiów zaocznych ma znaczenie niezwykle istotne dla studiujących. Znaczenie skrócenie czasu zajęć w uczelni wymaga od nich samokształcenia, pracy samodzielnej, opartej w dużej mierze o lekturę.

Problem umiejętności samodzielnej pracy z lekturą, podjęty przez Elżbietę Sygula w niedawno opublikowanej przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w jednej z pozycji ośrodku Metodycznego Uniwersyteckich Studiów dla Pracujących*, jest o tyle istotny, że w ostatnim okresie nastąpił widoczny rozwój tego typu studiów. Potrzeba rozeznania umiejętności uczenia się przez studentów kształtujących się „zaocznie”, jest powszechnie żądaną przez pracowników naukowych ze względu na

konieczność właściwego organizowania przez nich samodzielnego działania studentów.

Autorka opublikowanej rozprawy zajmuje się w niej m. in. na leżym organizowaniem indywidualnych warunków nauki, studiowaniu lektur w przygotowaniu do egzaminów, umiejętnością szybkiego czytania ze zrozumieniem i właściwym przyswajaniem zasadniczych treści tekstu.

Jest to rozprawa, której lektura wnosi wiele pożytecznych elementów zarówno dla lepszego poznania procesów dydaktycznych przez pracowników uczelni, jak i przez samych studiujących, mogących znaleźć w niej wskazówki efektywnego postępowania.

*) Elżbieta Sygula — Umiejętność samodzielnego uczenia się na studiach zaocznych. Poznań, 1980; s. 152, zł. 37.

*) Ponadto nakładem Wydawnictwa Naukowego UAM ukazały się: Leon Kozański — „Przeobrażenia” i „Przeobrażenia”.

Halina Zgółkowa — „Funkcje syntaktyczne przymków”; s. 124

„G

bury” Carla Goldoniego. Stara i anachroniczna komedia o mężach-satrapach i nieśmiało emancypujących się paniach. Już nie typowa komedia dell'arte, lecz właśnie próba ostatecznego zerwania z jej konwencją, tradycją i schematem, otwierająca w teatrze włoskim XVIII wieku coś rzeczywistego nowego. Żelazna pozycja w repertuaru klasyki światowej, ciągle w nim obecna, wznawiana. Oglądałem ją już nieraz i to na wielu scenach. Ale szczerze mówiąc, żadne z jej przedstawień nie czyni szczególnego nie utrwaliło się w mojej pamięci. Typowa muzealna rekonstrukcja, interesująca może jako zadanie aktorskie, ale nic poza tym.

Główny jej problem, osnowa moralna, punkt wyjściowy zasadza się na tym, że pewna dziewczyna chciała przed ślubem się szczerze, chociażby z daleka tylko, zobaczyć swego narzeczonego. Zobaczyć go w towarzystwie innych, poznać, zamienić z nim dwa zdania. Tylko tyle. Ale żelazne reguły i zasady obyczajowe panujące w domu jej ojca na to nie pozwalają. Na to więc tak bardzo anachroniczna w swej warstwie moralizatorskiej i obyczajowej komedia może obec

nie korespondować z odczuciami i upodobaniami młodej widowni? Czy nie zabrzmi ona ze sceny jak stara, nikogo nie interesująca mowa? A jednak owacje po premierowym przedstawieniu w Teatrze Nowym przeszły najmielsze oczekiwania. A jednak przedstawienie to jest autentycznym sukcesem. I to nie tylko sukcesem reżyserskim, scenograficznym, aktorów. Jest ono przecież także sukcesem teatru Goldoniego.

Przedstawienie w Nowym zaczyna się pantomimicznym intermedium. Przez przesłonę z białej kurtynki oglądamy najpierw, w tak wdzianej dła ucha, jarmarczno-cyrkowej muzyki z filmów Felliniego, sylwetki poszczególnych komediowych postaci. Wyczyniającego przedziwne skoki Arlekina, wyelegantowane mieszczki weneckie ścigane przez zdecydowanie niezdatnych mężów i panów. Wreszcie kurtyną odsłania nam jedno z charakterystycznych wnętrz mieszkal-

nych. Suche i ascetyczne, jak na mieszkanie zdeklarowanego skąpa przystało, a jednak interesujące plastycznie i na swój sposób stylowo zakomponowane. W tej to właśnie scenarii rozegra się bardzo mieszczkańska w całym swym charakterze, chociaż wybitnie antymieszczkańska w swej

wymowie, komedia i zabawa. Stylowa, ale przecież nie salonowa. Mająca w sobie coś z ludowej komedii, ale jeszcze więcej chyba ze współczesnej groteski. A mimo to bliska jednak, zwłaszcza przez pryzmat niedawno oglądanego w Poznaniu włoskiego przedstawienia „Wachlarz”, naszym wyobrażeniom o teatrze Goldoniego.

W przedstawieniu Janusza Nyżaka ważne jest nie tylko aktorstwo, ale i rytm wewnętrzny spektaklu, nastrój, kompozycja poszczególnych scen i obrazów. Przecież całość, wdziek i pomysłowość r. 1780. Ale co najważniejsze, są w nim również świetnie

grane, typowo komediowe role, postacie i charaktery. Przede wszystkim w zabawny sposób udająca kogoś innego, Margaritę Elżbiety Jarosik oraz cała galeria maksymalnie skonstruowanych ze sobą groteskowych postaci. Świetnie zający się w czysto komediowej roli Wiesław Komasa jako kupiec Simon, w barczystą zabawną postać imitującą Jana Świdorskiego w roli Maurizio, Tadeusz Drzewiecki, no i oczywiście Michał Grudziński, pierwszy dziś komik tego teatru, a także patronujący całej tej afery, Sławo Kwaśniewski, w roli wyemancypowanej pani Felice.

A więc kolejna komedia, i to udana. I nie wyłącznie sama tylko zabawa. Także określony typ teatru. Goldoni inaczej nieco zobaczony i odczytany. A przede wszystkim mocno osadzony w tradycji i współczesności scen włoskich.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu: „Gbury” Carla Goldoniego w przekładzie Jerzego Jędrzejewicza i reżyserii Janusza Nyżaka. Scenografia: Michał Kowarskiego. Muzyka: Nino Rota. Premiera prasowa 13 grudnia 1980 r.

TEATR

I komedia i teatr Goldoniego

Miniony rok rokiem ropy naftowej

(PAP) Rok 1980 stał pod znakiem ropy naftowej. W ciągu roku ceny ropy wzrosły o 30 procent i zdaniem ekspertów rok 1981 również będzie charakteryzować się podobną tendencją. Wbrew przewidywaniom, organizacja państw eksportujących ropę OPEC zachowała we wnętrzu spoistość i potrafiła utrzymać wspólny front wobec krajów importujących ropę, narzucając im swe ceny.

Warto przypomnieć, że tzw. drugi kryzys energetyczny rozpoczął się pod koniec 1978 roku. Od tego czasu ceny ropy wzrosły aż o 150 procent i za 159-litrową barykę ropy najlepszej jakości płać się już dzisiaj 40 dolarów, co przed kilku laty wydawało się „bajeczną ceną”.

Większość krajów importujących ropę dotkliwie odczuwa wzrost jej cen. Niemal wszystkie mają z tego powodu ujemny bilans płatniczy i nie ma po ważniejszych szans aby mogły przywrócić równowagę w nadchodzących miesiącach. Zmusiło to importatorów ropy do drastycznych oszczędności energetycznych tak, że w 1980 roku po raz pierwszy zużycie ropy zmniejszyło się o 6 procent.

Japoński konkurent małego „Fiata”

(PAP) Na rynku zachodnioeuropejskim pojawił się bardzo atrakcyjny konkurent „Fiata 126”. Jest nim japoński „Suzuki SC 100”. Jest on nieco większy i droższy od „malucha”, ale za to bardziej zrywny, a zużywa równie mało benzyny. Rozwija zaś szybkość do 130 km/godz. Prędkość 100 km/godz. osiąga po 19 sekundach. Jest to w zasadzie samochód dwuosobowy, choć ma z tyłu dwa symboliczne miejsca, które mogą pełnić rolę dodatkowego bagażnika. Silnik znajduje się z tyłu.

Kolej nie wykonała planu przewozów 1980 roku

(PAP) Tak jak przewidywano, w okresie świątecznym było znacznie mniejsze zapotrzebowanie na przewozy kolejowe. W ciągu dwóch dni świątecznych, to znaczy 25 i 26 grudnia, załadowano łącznie na wagony ok. 300 000 ton ładunków, podczas gdy w normalny, powszedni dzień dobowe załadunki wynoszą ok. 1,3 mln ton. Nie najlepiej w stosunku do planu wypadły również załadunki w ostatnią wolną sobotę. Jedynie minionej niedzieli nieznacznie przekroczono plan. Należy podkreślić, że pomyślniej niż spodziewano się przebiegały załadunki węgla. Np. plany sobotnio - niedzielne zostały znacznie przekroczone. Natomiast załadunki pozostałych towarów były słabe.

Pod względem wielkości przewozów rok 1980 był dla kolei niekorzystny. W ciągu 12 miesięcy pociągi przewoziły około 473 mln ton, czyli o ok. 23 mln ton mniej niż wynosił plan. O przewozowym bilansie zdecydowała przede wszystkim druga połowa roku.

Jeszcze do lipca włącznie kolej przewoziła zgodnie z planem, a w niektórych rodzajach ładunków nawet go przekroczyła. W następnych miesiącach zanotowano poważny spadek przewozów. Zjawisko to wystąpiło ze szczególnym nasileniem w listopadzie i grudniu. W miesiącach tych powstały zaległości wynoszące łącznie przeszło 11 mln ton. Zaobserwowano zwłaszcza zmniejszenie załadunków w soboty i niedziele. Zakłóciło to poważnie rytmiczną pracę kolejarzy i spowodowało niepełne wykorzystanie zdolności przewozów kolei. Np. w poniedziałek 29 grudnia na Śląsku zgromadzo no blisko 11 000 wagonów czekających w rezerwie.

Dla kolei zmniejszone przewozy są w pewnej mierze po myślnie, gdyż może ona nabrać oddechu. Z punktu widzenia jednak całej gospodarki sytuacja jest niepokojąca. Brak zapotrzebowania na przewozy świadczy bowiem, że w wielu dziedzinach wciąż nie osiągnięto jeszcze normalnego rytmu pracy.

Polsko-austriacka współpraca naukowo-techniczna

(PAP) W 1980 roku nastąpiło dalsze rozszerzenie różnych form współpracy naukowo-technicznej między Polską i Austrią. Dwie kolejne uczelnie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i uniwersytet w Innsbrucku zawarły umowę o badaniach w dziedzinie prawa państwowego i administracyjnego. Z kolei katowicka Akademia Ekonomiczna — wspólnie z wiedeńskim Uniwersytetem Ekonomicznym zajmują się badaniami porównawczymi metod i zasad zarządzania w przemyśle obu krajów. Problemy hodowli roślin

oraz produkcji maszyn i urządzeń rolniczych są przedmiotem współpracy akademii rolniczych w Krakowie i Poznaniu oraz instytutów naukowych resortu rolnictwa z naszej strony, natomiast ze strony austriackiej Uniwersytetu Rolniczego w Wiedniu oraz związków zakładów badawczo-dosлідniczych rolnictwa w Wiesseburgu i Gumpensteinie.

Owocna jest współpraca akademii nauk obu krajów. Poszczególne placówki obu instytucji zajmują się badaniami szczegółowych konkretnych problemów.

Rozwój energetyki atomowej w RWPG

(PAP) W europejskich krajach RWPG (bez ZSRR) i na Kubie zamierza się od roku 1990 wybudować siłownię atomową o łącznej mocy około 37 milionów kilowatów. Umożliwi to oszczędności w wysokości 75 milionów ton paliwa rocznie. Porozumienie podpisane w 1979 roku o międzynarodowej specjalizacji i kooperacji produkcji dla elektrowni atomowych w latach 1981-1990 stwarza materialną bazę dla rozwoju energetyki jądrowej w tych krajach.

Remont wieży Eiffla

(PAP) Wieża Eiffla jest chora. Nieubłagane oko specjalistów wytypiło na jej piętrach pasożytnicze konstrukcje, których namnożyło się zwłaszcza w ostatnich latach przy okazji urządzania rozmaitych lokali.

Prace renowacyjne potrwać w sumie 4 lata, co nie pociągnie jednak za sobą zamknięcia wieży dla turystów. Później będą oni mieli zresztą ułatwione życie, gdyż przewiduje się zastąpienie windy hydraulicznej kursującej między poziomem 2 a 3, windą elektryczną.

Gorczański 14 parkiem narodowym

(PAP) Od nowego roku liczba naszych parków narodowych powiększy się do 14. Tym najmłodszym, utworzonym z dniem 1 stycznia 1981 r., jest Gorczański Park Narodowy w woj. nowosądeckim, obejmujący blisko 6 000 ha terenów położonych w centralnej części Górców.

Wartości naukowe, przyrodnicze i krajoznawcze sprawiły, że o nadanie statusu parku tej części naszych gór od dawna zabiegali przyrodnicy w trosce o otoczenie opieką tego, co oparło się o sowa i przekształceniu środowiska naturalnego. Właśnie w Gorcach występuje jedno z największych i najbardziej typowych dla Beskidów skupisk flory górskiej.

Sztorm na Wybrzeżu, wichura w Beskidach

(PAP) Sztormową pogodą po witało Nowy Rok Wybrzeże Słuckie. Na morzu wieje wiatr z siłą od 7 do 9 stopni w skali Beauforta. Wszystkie jednostki rybackie schroniły się w portach.

Warto odnotować, iż w sylwestrową noc przeszła nad Wybrzeżem Słuckim niezwykle rzadka o tej porze roku silna burza połączona z wyładowaniami atmosferycznymi.

We wczesnych godzinach rannych wystąpiła wczoraj w Beskidach gwałtowna wichura. Prędkość wiatru dochodziła w

dolinach do 27 m/sek., zaś w partiach szczytowych Beskidu Słuckiego i Żywieckiego przekraczała chwilami 35 m/sek.

Wiatr połamał wiele drzew. Uszkodzona została także napowietrzna sieć telefoniczna i elektryczna, na kilka godzin przerwane zostało m. in. połączenie telefoniczne ze Zwardoniem, Rajcą i schroniskami na Wielkiej Raczy oraz na Przebiegu Żywieckim.

W godzinach przedpołudniowych wichura ustąpiła, w górach zaczął padać drobny śnieg, a w dolinach deszcz.

ECHA naszych publikacji

Elektroniczne taksometry

Na prośbę dyrektora naczelnego poznańskiego „Pogon” używamy podpis pod zdjęciem, zamieszczone w „Głosie” 12 grudnia 1980. Ilustrowało ono nową produkcję „Pogon” — taksometry elektroniczne „Polta 3”. Powstały one — co chce dodać dyr. T. Matelski — we współpracy z Przemysłowym Instytutem Automatyki i Pomiarów „MERA-

PIAP” w Warszawie, a autorami są: mgr inż. W. Hanula, W. Jaskowski i inż. L. Spławski.

Co zaś do wspomnianego zdjęcia, to nie mamy czego prosić, jak to sugeruje dyrektor. Widniały na nim głównie właśnie owe taksometry elektroniczne, a przy nich osoba je demonstrująca. (—)

„Latające talerze” nad Anglią i Francją?

(PAP) Kilkaset osób w południowej Anglii i w zachodniej Francji utrzymuje, że 25 grudnia 1980 roku widzieli na wybrzeżu Atlantyku „konwój latających talerzy”. Naoczni świadkowie mówią o punktach świetlnych, które przesuwały się nocą po niebie, tworząc „określony szlak”.

Świadkami tego tajemniczego zjawiska świetlnego byli również piloci dwóch samolotów, którzy swoje spostrzeżenia przekazali do centrali sterowania lotami w Bordeaux-Mérignac. Jak stwierdził jeden

z pilotów, w pierwszej chwili sądził, że jest to myśliwiec odrzutowy z włączonymi światłami miładowania.

W południowej Anglii kilkadziesiąt osób telefonowało na posterunki policji, meldując o swoich spostrzeżeniach. Niektórzy przypuszczali, że byli świadkami ruin samolotu na niebie, inni ostrzegali przed „inwazją z Kosmosu”.

Eksperti brytyjskiego lotnictwa wojskowego oświadczyli, że nie potrafili wyjaśnić tego zjawiska. Przypuszczalnie jednak chodzi o meteoryty.

sport-sport

XXIII Plebiscyt „EP” rozstrzygnięty

W. Stęcyk laureatem I miejsca

Redakcja sportowa „Expressu Poznańskiego” zakończyła plebiscyt na 10 najlepszych sportowców i trenerów Wielkopolski 1980 roku. Spośród 6 000 uczestników biorących udział w plebiscycie najwięcej opowie działo się za przyznaniem pierwszego miejsca srebrnemu medalistce moskiewskich Igrzysk Olimpijskich — Władysławowi Stęcykowi. Zapaśnik poznańskiego „Grunwaldu” uzyskał 45 692 pkt. Dalsze miejsca wywalczyli: 2. Wojciech Fibak (Olimpia Poznań — tenis) 44 845 pkt., 3. Grzegorz Nowak (TW Polonia Poznań — wioślarstwo) 38 923 pkt., 4. Adam Tomasiak (TW Polonia Poznań — wioślarstwo) 38 658 pkt., 5. Teresa Komorowska (AZS Poznań — koszykówka) 32 401 pkt., 6. Grzegorz Kołtan (Orzeł Wałcz — kajakarstwo) 27 874 pkt., 7. Piotr Mowlak (Lech Poznań — piłka nożna) 27 107 pkt., 8. Ryszard Oborski (Posna

nia — kajakarstwo) 25 933 pkt., 9. Bernard Jader (Unia Leszno — żużel) 23 340 pkt., 10. Ireneusz Golda (Orkan Poznań — lekka atletyka) 20 328 pkt.

Oto lista 10 najlepszych trenerów Wielkopolski podana w kolejności alfabetycznej: 1. Czesław Cybulski (Orkan — la), 2. Zdzisław Dobrucki (Unia — żużel), 3. Józef Jankowski (Większe Kalisz — kolarstwo), 4. Andrzej Kulczak (Warta Poznań — kajakarstwo), 5. Czesław Kur (Olimpia — judo), 6. Janusz Nowak (Cwał Poznań — jeździectwo), 7. Andrzej Pogorzelski (Start Gniezno — żużel), 8. Zenon Ryszewski (Zagłębie Konin — szermierka), 9. Józef Ślusarek (AZS-AWF Poznań — akrobatyka sportowa), 10. Aleksander Wiccanowski (Grunwald — piłka ręczna). Tytuł honorowego sportowca Wielkopolski przyznano piłkarzowi ręcznemu Grunwaldu — Zbigniewowi Kulczce. (kar)

List otwarty rady zawodniczej piłkarskiej reprezentacji Polski

(PAP). Redakcja sportowa PAP otrzymała list otwarty podpisany przez Marka Dziubę, Pawła Janasę i Wojciecha Rudę — członków rady zawodniczej piłkarskiej reprezentacji Polski. Oto treść listu: — my, członkowie rady zawodniczej piłkarskiej reprezentacji Polski, jesteśmy zaskoczeni sposobem rozwiązania tzw. „afery na Okęciu” i decyzjami dyscyplinarnymi, jakie w związku z tym zapadły. Rozgłos, jaki jej nadano, nie służy wbrew pozorom poprawie sytuacji w sporcie, a w pilce nożnej w szczególności i jest nieproporcjonalny do przebiegu wydarzeń. Postępek kolegi Międzyzyczka oceniliśmy jednoznacznie i przypisywanie nam

ukaraniem zawodnikom i reszcie drużyny.

Niedanie wiary naszym wyjaśnieniom podważa sens działania somorządnej rady zawodniczej i stawia pod znakiem zapytania celowość istnienia takiego organu, gwarantowanego przez kartę praw i obowiązki sportowca, i dalszy nasz w nim udział.

Uważamy, że nagonka jaką rozpetano przeciwko niektórym piłkarzom, jest de facto prowadzona przeciwko całej drużynie. Złańcie tego rodzaju skłóca tylko i poróżnia reprezentację. Wyrządono również krzywdę (nie po raz pierwszy w historii jego współpracy z PZPN) Ryszardowi Kuleszowi, człowiekowi głęboko oddanemu polskiej piłce nożnej i mocno związanemu z reprezentacją.

Zwracamy się do kompetentnych władz sportowych z prośbą o ponowne przeanalizowanie i rozpatrzenie sprawy oraz wyciągnięcie wniosków satysfakcjonujących wszystkich zainteresowanych i opinię publiczną.

Na inaugurację, „Mundialito”

Urugwaj — Holandia 2:0

(PAP) 65 000 widzów obserwowało na stadionie „Centenario” w Montevideo, inauguracyjny mecz piłkarskiego „Mundialito” Urugwaj — Holandia. Zwyciężyli Urugwajczycy 2:0 (2:0).

Zasłużone, zdecydowane zwycięstwo odnieśli piłkarze Urugwaju, którzy przed 50 laty sięgnęli po swój pierwszy tytuł mistrza świata, a turniejem mistrzów w Montevideo pragną uczcić tę rocznicę. Dopingowani przez 65 000 kibiców gospodarze z miejsca przejęli inicjatywę

wę i wyraźnie przewyższali „pomarańczowców” szybkością i pomysłowością swych akcji. Szybcy, zwrotni i sprawni napastnicy Urugwaju sprawiali wiele kłopotów nie najlepiej dysponowanym obrońcom Holandii i już w pierwszej połowie Urugwaj prowadził 2:0. W drugiej części meczu gospodarze mieli kilka doskonałych okazji do podwyższenia wyniku, ale na przeszkodzie stanął najlepszy zawodnik gości bramkarz Pim Doesburg. W zespole Urugwaju wyróżniali się Ramos i Victorino — strzelcy bramek.

J. Łuszczek wygrał narciarski bieg sylwestrowy

(PAP) W Zakopanem odbył się narciarski bieg sylwestrowy. Bieg kobiet na dystansie 6 000 m wygrała Czechosłowaczka Anna Pasiarova przed swoimi rodaczkami Zorą Kepeńską i Marią Sujovą. Najlepsza z Polek — Jadwiga Guzik, zajęła 5 miejsce.

W konkurencji mężczyzn na dystansie 12 000 m triumfował Józef Łuszczek przed Czechosłowakami Jirzím Beranem i Miłozem Bacvarem.

Noworoczny trening piłkarzy Cracovii

(PAP) Jak kaže wieloletnia tradycja piłkarze zasłużonego, obchodzącego w tym roku 75-lecie istnienia, klubu sportowego „Cracovia” odbyli noworoczny trening. Punktualnie o godzinie 12-tej na boisko wbiegły dwie drużyny „A” i „B”, które rozegrały sparingowy mecz. Zakończył się on wynikiem 3:3 (2:2). Strzelcem pierwszej bramki w 1981 roku został Fryderyk Surma.

Akademickie mistrzostwa świata szczypiornistów

(PAP) W rozgrywanych we Francji akademickich mistrzostwach świata w pilce ręcznej mężczyzn rozegrano ostatnie, decydujące pojedynki w grupach eliminacyjnych. Jedyną niespodzianką było zwycięstwo

Francji „A” nad Węgrami. Do dwóch grup półfinałowych zakwalifikowały się drużyny, które w eliminacjach zajęły 2 czołowe pozycje w grupach: Francja „A”, Węgry, ZSRR, Francja „B”, Jugosławia, Bułgaria, Rumunia i RFN.

FOTOGRAFIA

Można i na kamieniu

Przywykliśmy do tego, że zdjęcia utrwalamy na światłoczułej szklanej lub celuloidowej błonie, a następnie po wieloletnim w czasie papierze, również światłoczułym. Tak otrzymujemy obraz na gładkim podłożu czarno-białym lub barwnym.

Inaczej nieco widzą możliwości odbijania obrazu fotograficznego studenci Poznańskiej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, kształcący się na kierunku fotograficznym. Istnieje on przy tej uczelni od kilku zaledwie lat, a prowadzony jest przez znanego fotografa — Stefana Wojneckiego.

Jak dociekania studentów sprawdzają się w praktyce — możemy się przekonać na trwającej w salonie PTF przy ul. Paderewskiego wystawie grupy 31 słucha czy wspomnianego kierunku PWSSP. Zgromadzone na ekspozycji prace (ponad 60) uszeregowano w trzy grupy: grafika, w których fotografia stanowi produkt podstawowy, zdjęcia traktowane jako próby fotografowania w ogóle, oraz tak zwana fotografia swobodna. I właśnie ta ostatnia może stanowić obiekt szczególnego zainteresowania. Są to bowiem obrazy utrwalone na nietypowym podłożu, o różnej fakturze. Raz są to zdjęcia na tekturze falistej (Marek Owsian), na korze brzozywej (Wiesław Sosnowski), na płótnie (Barbara Ba-

ranowska), w innych przypadkach — na cegle, pniu drewna czy kamieniu (Tomasz Psuja). Wszystkie te fotografie, odróżniając się od typowych przede wszystkim różnorodnością podłoża, którym w większości przypadków jest tło szorstkie, nierówne, a przy tym niekiedy niebezpieczne. W tych przypadkach mniej istotnym staje się środek wyrazu, temat zdjęcia czy jego kompozycja. Obraz narzuca na swoje podłoże nabiera dodatkowych cech, przy czym nie jest obójtny dobór materiału do rodzaju zdjęcia. Nie trzeba jednak ukrywać, że poszukujący nowych form fotograficznych studenci poznańskiej PWSSP szczególnie upodobili sobie portret. Dominuje on zresztą nie tylko w owych fotografiach eksperymentalnych. Także w zdjęciach wykonanych metodą sitodruku czy wręcz osiągniętych tradycyjnie, w tonacji czarno-białej.

Gdyby więc nie poszukiwania techniczne i zabiegi specjalne, prezentacja fotograficznych umiejętności słuchaczy PWSSP nie wykraczałaby poza niemal konwencjonalne, znane już powszechnie kanony tej sztuki. Ale ten specyficzny pokaz publiczny stał się dostepny po raz pierwszy. Być może następne pozwolą znacznie wyżej ocenić studenckie umiejętności.

EUGENIUSZ COFTA

Praca

Warsztat ślusarski przy
mie pracowni. Komor-
niki, Polna 19, Zabrze-
ski. 7551g

Do obsługi prac mimo-
środkowych prężnie wa-
rstat. Poznań, Kordeckie
go 45. 6216g

Potrzebna dziewczyna z
aparacją do striptizu -
program estradowy. Wa-
runki dobre. Solna 3
28, godz. 16 - 19. 7712g

Kupno

Stare lampy wiszące,
przedwojenne elektrycz-
ne, naftowe, gazowe i
również stare części do
lamp. Kłose kupię. Tel.
32-04-00 po godz. 18. 6874g

Kupię przemysłową lub
półprzemysłową maszynę
do szycia. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
7664g.

Sprzedaż

Tunel 30 x 7 z rur o-
cynkowanych z niebieską
folią, sprzedam. Tel. 66-
58-84. 6339g

Nowe futro karakułowe,
kożuch damski. Niemce-
wicz 8 (Jeżyce). 3371g

Sprzedam cłagnik C-4011.
Bonifacy Barczykowski.
Zamorsze 25, 64-540 Pnie-
wy. 1451p

Telewizor „Elektronika
407” 12/220 V. Luboń 3,
Szkoła 10. 7547g

Futro karakułowe, kożuch
damski. Tel. 445-88. 6987g

Sprzedam Velorex 350.
Srem, Waryńskiego 10 m.
78. 1367p

Aparat fotograficzny Prac-
tica L.L.C. obiektyw: Pan-
color 1,8/50, Pentacoon e-
lektryczny 2,8/28, 2,8/133 sprze-
dam, tel. 20-65-53, godz.
18-22. 7654g

Dwie maszyny prostoszy-
jące do szycia konfekcji
sprzedam. Ul. Jugosło-
wianka 54d m. 12, po go-
dzinie 18. 7653g

Folie na tunel o wym.
30X6 m. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2186gpr.

Samochody

Sprzedam Zaporozca. Bo-
nifacy Pieprzyk, Nowy
Tomyśl, ul. Kościuski 21
tel. 386. 1450g

Lokale

Poszukuję mieszkania z
wygodami na 1 rok w
Gnieźnie, płatne z góry.
Gnieźno, tel. 21-64. 1449p
Zamienię 4-pokojowe
spółdzielcze mieszkanie
własnościowe (Winogrody)
na 3-pokojowe w willi
lub w starym budownictwie.
Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla 5177g

M-5 spółdzielcze, 8-poko-
jowe 70 m² Osiedle Ru-
sa pilnie zamienię na 2
mniejsze mieszkania. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla 7530g.

Kupię 2 pokoje, kuchnię
w willi, Solacz, Winogro-
dy, Naramowice. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 5269g.

Młode małżeństwo zaopie-
kuje się starszą osobą w
zamian za mieszkanie.
Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla 5406g.

Winogrody 3-pokojowe,
53 m², telefon, c.o., zame-
nie na 3-4-pokojowe sta-
re budownictwo. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 6013g.

Kwaterunkowe 2-pokojowe,
ogółem 48 m², II ptr.
z wszelkimi wygodami.
Śródmieście, zamienię na
4-pokojowe (pieczę wyku-
czoną). Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 6015g.

M-3 spółdzielcze z telefo-
nem w Poznaniu na Jeży-
cach zamienię na M-4
lub M-5 z telefonem i ga-
zami, może być w sta-
rym budownictwie. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 6022g.

Mieszkanie własnościowe
M-3 lub M-4 w Wągrow-
cu kupię. Danuta Mał-
kowska ul. Reja 27. 6083g

M-2, dwupokojowe, włas-
nościowe we Wrocławiu
zamienię na równorzędne
lub większe w Pozna-
niu lub Lesznie. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 6028g.

Koszalin - mieszkanie
M-4, dwupokojowe 47 m²
zamienię na M-4 trzypo-
kojowe w Poznaniu. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 6034g.

Spółdzielcze M-3 w Szcze-
cinie zamienię na równo-
rzędne w Poznaniu. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 6106g.

Zamienię mieszkanie włas-
nościowe 3-pokojowe (62
m²) w Turku na 1-2-poko-
jowe w Poznaniu lub po-
bliżu, względnie sprze-
dam na korzystnych wa-
runkach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 6189g.

Odstąpię dwa pomieszcze-
nia 15 i 9 m² na cichej
przemysł lub usługi Wa-
runek remont. Tel.
32-06-02. 5564g

Polkowice - mieszkanie
spółdzielcze M-3 z wygo-
dami zamienię na podob-
ne w Poznaniu lub oko-
licy. Poznań, Os. Chrob-
rego 10d m. 137. 5834g

Małżeństwo bezdzietne po-
szukuje mieszkania 1-, 2-
pokojowego. Płatne z gó-
ry. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla 5680g.

Małżeństwo z dzieckiem
poszukuje samodzielnego
pokoju z kuchnią, płat-
ne miesięcznie. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla 5917g.

Poszukuję kawalerki, po-
koju z kuchnią w okoli-
cach Łazarza, Dębca lub
Rataj. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 5684g.

Wynajmę pokój student-
ki lub uczennicy. Kordec-
kiego 60. 5882g

Przyjmę pana starszego
na pokój. Poznań, Żeglars-
ka 38 m. 2. 5676g

Ostrów nowe M-3, na Po-
znań zamienię. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla 5796g.

UWAGA

PRODUCENCI OGRODNICTWA!

ZAKŁAD ZAOPATRZENIA

OGRODNICZEGO WSOP

Dział Detalu w Poznaniu

ZAWIADAMIA, że

z dniem 1 stycznia 1981 roku

otwarty został

PUNKT SPRZEDAŻY DETALICZNEJ

środków produkcji na kontraktację

w Poznaniu przy ul. Wielkiej nr 11

(telefon 594-65)

Placówka ta prowadzi sprzedaż artyku-
łów zaopatrzenia ogrodniczego wyłącznie
dla członków spółdzielni WSOP Zakładu
Poznań, z którymi zawarte zostały umo-
wy kontraktacyjne oraz grzybnie piecza-
rek dla producentów Zakładu Gnieźno
i Środa Wlkp. 3753-K1

Wynajmę pokój student-
ki lub uczennicy. Kordec-
kiego 60. 5882g

Przyjmę pana starszego
na pokój. Poznań, Żeglars-
ka 38 m. 2. 5676g

Ostrów nowe M-3, na Po-
znań zamienię. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla 5796g.

Wynajmę pokój student-
ki lub uczennicy. Kordec-
kiego 60. 5882g

Przyjmę pana starszego
na pokój. Poznań, Żeglars-
ka 38 m. 2. 5676g

Ostrów nowe M-3, na Po-
znań zamienię. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla 5796g.

UWAGA

PRODUCENCI OGRODNICTWA!

ZAKŁAD ZAOPATRZENIA

OGRODNICZEGO WSOP

Dział Detalu w Poznaniu

ZAWIADAMIA, że

z dniem 1 stycznia 1981 roku

otwarty został

PUNKT SPRZEDAŻY DETALICZNEJ

środków produkcji na kontraktację

w Poznaniu przy ul. Wielkiej nr 11

(telefon 594-65)

Placówka ta prowadzi sprzedaż artyku-
łów zaopatrzenia ogrodniczego wyłącznie
dla członków spółdzielni WSOP Zakładu
Poznań, z którymi zawarte zostały umo-
wy kontraktacyjne oraz grzybnie piecza-
rek dla producentów Zakładu Gnieźno
i Środa Wlkp. 3753-K1

Samotna pracująca posu-
kuje pokój. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
5885g.

Przyjmę panią na po-
kój, ul. Koźła 18 m. 3A.
5950g

Nieruchomości

M-4 własnościowe, kom-
fort w Poznaniu, zame-
nie na domek jednorod-
zinny w Ostrołęce. Wa-
runki do uzgodnienia.
Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla 4787g.

Wydzierżawie zakład wy-
legowy od 1. I 1981 roku.
Dwa inkubatory w pełni
sprawne. Udostępnię rów-
nież wszystkie niezbędne
pomieszczenia. Kazimiera
Wekwert - Calka. Gniez-
no, Gajowa 54, Os. Dalki,
tel. 37-31. 6384g

Wypożyczalnia eleganc-
kiej garderoby ślubnej.
Paderewskiego 1, Ciesiel-
ska. 5084g

Układanie, cyklowanie,
lakierowanie parkietów i
podłóg. Leszczyński, tel.
651-05. 5770g

Zguby

Różne

29 grudnia na trasie Sio-
wianka - Nad Wierzbą-
kiem zgubiłam zegarek.
Uczciwego znalazcę pro-
szę o zwrot. Tel. 600-41
wewn. 186. 7731g

Kierowcy taksówki nr
29-50, który 19 grudnia
1980 powrócił do miejsca,
gdzie wysiadł, by mnie
odsłukać i oddać pozosta-
wioną w samochodzie ręk-
kawiczkę - serdecznie
dziękuję. Lidia Rolewska.
7428g

Wypożyczalnia eleganc-
kiej garderoby ślubnej.
Paderewskiego 1, Ciesiel-
ska. 5084g

Układanie, cyklowanie,
lakierowanie parkietów i
podłóg. Leszczyński, tel.
651-05. 5770g

Wypożyczalnia eleganc-
kiej garderoby ślubnej.
Paderewskiego 1, Ciesiel-
ska. 5084g

Układanie, cyklowanie,
lakierowanie parkietów i
podłóg. Leszczyński, tel.
651-05. 5770g

Wypożyczalnia eleganc-
kiej garderoby ślubnej.
Paderewskiego 1, Ciesiel-
ska. 5084g

Układanie, cyklowanie,
lakierowanie parkietów i
podłóg. Leszczyński, tel.
651-05. 5770g

KOMUNIKAT

ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAŃ

I REJONU ENERGETYCZNY W PILE

OSTRZEGA SIĘ

PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu

przed ewentualnymi

nieuczciwymi osobami,

które mogą przedstawiać się jako pracownicy

energetyki pobierając opłaty za energię elek-
tryczną i gaz z tytułu rozliczeń końcowych
w systemie ZBYT (książeczki opłat). Osoby te
rozpowszechniają nieprawdziwe informacje
o likwidacji systemu ZBYT w 1981 roku oraz
podwyżce cen za energię elektryczną i gaz.

W związku z powyższym Zakład Energetycz-
ny Poznań wyjaśnia, że:

1. Prawo do dokonywania kontroli urządzeń

energetycznych u odbiorców mają wyłącz-
nie pracownicy energetyki, posiadający
ważną legitymację służbową z fotografią,
wystawioną przez Zakład Energetyczny
Poznań oraz specjalne upoważnienie (waż-
ne tylko z legitymacją służbową) upoważ-
niające do kontroli urządzeń elektrycznych
i inkasowania należności z tytułu dostawy
energii elektrycznej.

2. Pobieranie jakichkolwiek opłat związanych
z dostawą energii elektrycznej może być
dokonywane wyłącznie w oparciu o wyda-
ne pokwitowanie odbiorcy (wzór blankietu
MGiE/Ink-18), które jest ostatecznym
pieczęcią Zakładu Energetycznego Poznań
oraz posiada oznaczenia serii i numeru.

3. Dopuszczenie nieupoważnionych osób do
kontroli urządzeń energetycznych, pobiera-
nie opłat z tytułu dostawy energii elek-
trycznej, bez uprzedniego wylegitymowania
naraża odbiorcę na straty materialne, bez
możliwości dochodzenia ich od Zakładu
Energetycznego.

4. O wszystkich przypadkach pobierania bez-
prawnych opłat przez osoby nieupoważnio-
ne, należy powiadomić natychmiast organa
MO względnie Zakład Energetyczny Po-
znań - Rejon Energetyczny Pila, Pila, ul.
Poznańska 34, tel. 31-53. 3752-K1

W dniu 24 grudnia 1980 roku zmarł w wieku
61 lat, po długiej i ciężkiej chorobie, na-
maszczony Olejami św., nasz ukochany mąż, oj-
ciec, teść i dziadek

STANISŁAW MICHAŁSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 stycz-
nia 1981 r. o godz. 12.15 na cmentarzu juni-
kowskim.

W smutku pograżona

rodzina 7380g

Ul. Klonowa 10 m. 11.

W dniu 30 grudnia 1980 roku zmarł w wie-
ku 50 lat, opatrzony Sakramentami św., sp.

BRONISŁAW MIERZEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 stycznia 1981
roku o godz. 15.00 na cmentarzu winiarskim, ul.
Wojciechowskiego.

Strapióna

rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24
grudnia 1980 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 56,
mój ukochany mąż i najlepszy, oddany przy-
jaciel

EDMUND ŻECHOWSKI

b. żołnierz AK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 6 stycznia
1981 r. o godz. 12.15 na cmentarzu juni-
kowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną 7385g

Ul. Newtona 1D m. 23.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24
grudnia 1980 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 56,
mój ukochany mąż i najlepszy, oddany przy-
jaciel

TERESA DUDZIAK

z domu Kurek

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu juni-
kowskim.

Rodzina

Ul. Dzierżyńskiego 160 m. 10. 7768g

Dnia 24 grudnia 1980 r. odszedł od nas niespo-
dziewanie mój drogi mąż, nasz ukochany oj-
ciec, teść dziadek i pradiadek, przeżywszy
lat 75

FRANCISZEK NOWACZYK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm. o
godz. 10.30 na cmentarzu na Junikowie.

Pograżona w smutku

rodzina

Hetmańska 101 m. 15. 7433g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
30 grudnia 1980 r. zmarła nagle, przeżywszy
lat 50, moja ukochana żona, najdroższa córka,
nasza mamusia i babunia

LONGINA ZIĘTEK

z domu Idziasek

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 stycznia 1981 r.
o godz. 14.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Osiedle Kraju Rad 35E m. 43. 7778g

† Dnia 31. XII 80 r. zmarł po ciężkich cierpie-
niach mój ukochany mąż, ojciec, brat, teść
i dziadek, przeżywszy lat 56, sp.

WOJCIECH SZYMAŃSKI

Msza św. odbędzie się 3. I 81 r. w kościele św.
Marcina w Swarzędzu o godz. 8.30. Pogrzeb o
godz. 12.30 na cmentarzu komunalnym w Swa-
rzędzu.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 12.15
Poznań, ul. Grochowska 122B m. 10.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30
grudnia 1980 r. odszedł od nas na zawsze, po
ciężkiej chorobie mój najdroższy ojciec, teść,
dziadek i pradiadek

IGNACY KŁOREK

Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, 3
bm. o godz. 9.30 w kościele parafialnym w Ce-
rekwicy, po czym odbędzie się pogrzeb.

W smutku pograżona

rodzina 7730g

Dnia 27. 12. 80 r. zmarł długoletni pracownik
naszego zakładu.

CZESŁAW NOWAK

odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi i Złotą
Odnaką Zakładu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6. 1. 81 r. o godz.
7.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina Zmarłego wyrazi głębokiego współ-
czucia składają:

Dyrekcja, POP, Związki Zawodowe,
Samorząd Robotniczy oraz współpracownicy
FOS „Ponar-Poznań” Wierpiana
im Powstańców Wielkopolskich 2657-K3

Dnia 27 grudnia 1980 r. zmarł

STEFAN KOPIEJEWSKI

mistrz stolarski

długoletni, wzorowy członek spółdzielni.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się dnia 30 grudnia 1980 r. na
cmentarzu na Starolecie.

Rodzina Zmarłego wyrazi serdecznego współ-
czucia składają:

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej Rzemiosł Drzewnych
w Poznaniu 7601g

Dnia 20 grudnia 1980 roku zmarł adwokat

ALEKSANDER MORKOWSKI

b. członek Zespołu Adwokackiego nr 1 w Pile.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 stycznia 1981
roku o godz. 13.00 na cmentarzu juni-
kowskim

Rada Adwokacka w Poznaniu 2647-K3

† Dnia 30 grudnia 1980 r. zmarła nasza ko-
chana ciocia, w wieku lat 89

MARIANNA LEWANDOWSKA

Wśród najbliższych i przyjaciół

Czas pędzi jak wiatr i za-
trzymać go nie można.
Szybko opadły kartki
ze świątecznego kalendarza, wre-
szcie pozostała tylko jedna z
datą 31 grudnia. Tak jest od
wieków — w sylwestrową
noc stary rok ustąpił miej-
sce nowemu. Zamknął się ko-
lejny rozdział życia, gesto za-
pisany słowami radości i smu-
ku, osiągnięć i niepowodzeń,
troski o los rodziny i kraju.
Taka refleksja towarzyszyła
zapewne tradycyjnie o półno-
cy składanym życzeniom. Był
bowiem miniony rok znaczą-
cym w historii naszego naro-
du. Dziejowe wydarzenia
spotęgowały nadzieje na urze-
czywistnienie koniecznych
zmian. Bardziej niż kiedykol-
wiek sprzyjała zatem zadu-
mie ta sylwestrowa noc.

Jak ją spędziliśmy? Prze-
ważnie w domach — wśród
najbliższych i przyjaciół. Przy
muzyce i przed telewizorami.
Przy stołach, które na ogół,
nie były ubogo zastawione.
Starania o świąteczne zaopa-
trzenie wymagały wcale du-
żo cierpliwości. Wiele godzin
spędzili kupujący w kolej-
kach po mięso, wędliny, szam-
pana lub kawę. W licznych
mieszkaniach zabawa trwała
do świtu, który nie dla wszy-
stkich był sygnałem do poże-
nania się. Ciszę chłodnego i
wietrznego poranka maciły
tu i ówdzie dźwięki muzyki
tanecznej.

W szampańskich nastro-
jach witano 1981 rok na licz-
nych balach przygotowanych
przez WSS „Spotem” oraz w
świetlicach niektórych instytu-
cji i przedsiębiorstw. Organi-



W „Trojce” na Ratajach w Poznaniu chętnych do tańca było wielu.
Fot. (2) — Z. Ceglarek

zatorzy dokończyli starania, aby
nikt się nie nudził i zaskaki-
wali gości coraz to nowymi
atrakcjami. Większości przy-
padły one do gustu, a niektó-
rzy żegnając się — wstępnie
omawiali już jak powitają
rok 1982.

Nie wszyscy tej nocy bawili
się. Pracowali lekarze, straż-
cy, służby komunalne, obsłu-
ga telefonów międzymiasto-
wych, kolejarze, zakłady prze-
mysłowe o ruchu ciągłym i
wykonujący wiele innych za-
rządów. Jednym udało się
znaleźć czas na złożenie ży-
czeń w gronie koleżanek i ko-
legów, drudzy witali 1981 rok

daleko od domu i samotnie.

Pozostaje wierzyć, że ży-
cie nie składane u progu Nowego
Roku spełnia się, przynosząc
zadowolenie każdemu z nas,
naszym bliskim — narodowi.
Z nadzieją spoglądamy w
przyszłość, pamiętając o trud-
nościach piętrzących się
przed nami. Od tego, jak so-
bie z nimi poradzimy, zależy
nasza przyszłość.

W rodzinnych gronie wiele
osób spędziło także Nowy
Rok. Pogoda nie sprzyjała spa-
cerom, które po przeżyciu ca-
łej nocy dla dobrego samo-
poczucia były bardzo wskaza-
ne. (pik)

telefony donoszą...

● W Puszczykowie, w woje-
wództwie poznańskim, kierująca
samochodem osobowym nie zacho-
wała należytych środków ostro-
żności, na skutek czego potra-
ciła jadącą w tym samym kie-
runku rowerzystkę. Poniosła ona
śmierć na miejscu.

● Na ul. Obornickiej w Po-
znaniu wpadła pod „Syrenę” 80-
letnia kobieta. Doznała ona tak
ciężkich obrażeń, że po przewie-
żeniu do szpitala zmarła.

● Nieostrożne przechodzenie
przez jezdnię doprowadziło na
ul. Obornickiej w Poznaniu do
drugiego tragicznego wypadku.
Zginął tam mężczyzna, który zo-
stał potrącony przez ciężarówkę.

● Zwarcie w instalacji elektry-

cznej doprowadziło do pożaru w
jednym ze sklepów spożywczych
w Kole. Pastwą płomieni padły
wypożyczone artykuły artyku-
ły spożywcze. Straty szacuje się
na około 700 000 zł.

● W Śmiglu, w województwie
leszczyńskim wpadł pod „Polone-
za” pieszy, który nagle wszedł
na jezdnię. Przewieziono go w
ciężkim stanie do szpitala.

● W Biezinie, w województ-
wie leszczyńskim, kierująca „Sy-
reną” uderzyła w opłotki, prze-
jeżdżając przez zabudowania gospo-
darczych. 3 osoby doznały obrażeń.

● Ze Ślawnicy w województ-
wie leszczyńskim, przewieziono do
szpitala rannego traktorzystę.
Wjechał on do rowu, aby nie
zderzyć się z wozem, przy któ-
rym spłoszył się koń.

● W miejscowości Kruszewice,
w województwie leszczyńskim, 16-
letni motocyklista potrącił, pod-
czas mijania samochodu, nietrzeź-
wego pieszego. Pieszy i motocy-
klista odnieśli obrażenia. (b)

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Ko-
ninie znajduje się przy ul. XX-le-
cia PRL 28a (kod 62-510). (3511)

Anna D. Kościak — Patrik ob-
chodzi imieniny 17 marca i 1 kwie-
tnia. (3316)

Renata P. Poniec — Nawet naj-
twardsze mięso będzie miękkie, je-
żeli na kilka godzin przed smaże-
niem lub gotowaniem pokropione
zostanie alkoholem. Mięso tak przy-
gotowane nie pachnie tym trun-
kiem, gdyż ten ulatnia się szybko
w wysokiej temperaturze. (3385)

Hanna D. — Związek Inwalidów
Wojennych — Zarząd Wojewódzki
w Lesznie mieści się przy ul. Chro-
brego. (3403)

Odpowiadamy

Jolanta i Józef L. — Żurawiec —
Podajemy adres: Towarzystwo
Przyjaciół Dzieci, Poznań, ul. Śro-
wakiego 13. (3392)

Roman Br. Wojnowo — Sklepów
„Jubiler” w Poznaniu jest dużo.
Trudno nam wymienić wszystkie
adresy. Podajemy więc te, które
znajdują się w centrum miasta:
plac Wolności 5, ul. Czerwonej Ar-
mii 58/64 i ul. Zwirzyńska 7.

(3557)

T. K. Konińskie — Wojewódzka

OBORNICKI: „Zabójstwo chiń-
skiego maklera” (amer.), „Poca-
łunki z Hongkongu” (amer.).
PILA Iskra: „Maratonczyk”
(amer.); Sokół: „Rój” (amer.).
TUREK: „Nosferatu — wampir”
(RFN).
WRONKI: „Hair” (amer.).
WRZESZŃ: „Chiński syndrom”
(amer.).

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia;
9 Cztery pory roku; 11.25 Nie-
zapomniane straszki: „Huragan”;
11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25
Zdrowia, szczęścia i wesołości na
ten Nowy Rok; 13.01 Studio „Ga-
ma”; 14.05 c.d. Studia „Gama”;
15.05 Popołudnie dziewcząt i chłop-
ców; 15.35 Kącik melomana; 16
Muzyka i aktualności; 16.30 Mu-
zyka; 17.10 Radiowe spotkanie;
17.30 Radiokurier; 19.25 Warszaw-
ska Ork. PR i TV; 19.40 Magazyn
spraw międzynarodowych; 20.05 Koncert
zyczeń; 20.30 Melodie, do któ-
rych chętnie wracamy; 21.18 Mu-
zyka K. Szymanowskiego; 22.23
Recital A. Hiolskiego; 23 Jak
minął dzień; 23.15 Witaj Was Pol-
ska.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10,
11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Kone. poranny
w tanecznym rytmie; 8.25 Spra-
wy codzienne; 8.55 Poranne Stu-
dio „Gama”; 9.40 Radio Moskwa;
10 Seniora Domeyki życie i spra-
wy; 10.30 Recital, fletistki E. Da-
stych-Szwarc; 11 Książki, które

na was czekają; 11.35 Co słychać
w świecie; 11.40 Muzyka spod
strzechy; 12.05 Zapowiedź audy-
cji popołudniowych; 12.10 Muzy-
ka dawnej Warszawy; 12.25 Po-
stęp w gospodarstwie domowym;
12.45 Śpiewający aktorzy; 13 Re-
leksje; 13.10 Amatorskie zespó-
ły przed mikrofonem; 13.36 Wo-
kół spraw naszego stołu; 13.51
Kurpiowskie powolniki i olen-
dry; 14 W. A. Mozart; 14.25 Ma-
gazin wędkarski; 14.45 R. Schu-
man — karnawał wiedeński; 15.35
Popołudnie dziewcząt i chłop-
ców; 16 L. Różycki — Polonez
uroczysty; 16.10 Koncert życzeń
młodszych muzyki poważnej;
16.40 Reportaż na zamówienie;
17 Ciekawostki „Polskich na-
grań”; 17.30 Szersze spojrzenie;
17.50 Kłasyca muz. rozryw.; 18.05
Ludzie wśród których żyjemy;
18.25 Plebiscyt Studia „Gama”;
18.40 O zdrowiu dla zdrowia;
19.05 Poezja i muzyka — wiersze;
19.30 XXXV Tygodnie Muzyczne
w Asconio 1980; 21.40 Dolina Issy
— fragm. I pow.; 22 Teatr PR;
23 Granice jazzu; 23.35 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30,
23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierow-
nicą; 8.40 Co kto lubi; 9 Dolina
Issy — pow.; 9.10 Kompozy-
torzy standardów: 9.30 Prosto z
kraju; 9.45 Mała poranna muzy-
ka; 10.35 Kiermasz płyt wytwór-
ni Papita; 11 Mam pytanie dla
rektorze; 11.30 Cudowny świat
jazzu; 12.05 W tońcacji trójki; 13
Powt. z rozrywki; 13.50 Ziele na
kraterze; 14 Wybitne interpreta-
cje muzyki baroku; 15.05 Gita-

Poznańskie

Czym przed laty gaszono pożary

Na trasie z Poznania do Zie-
lonej Góry, w dawnym zbo-
rze poewangelickim w Rako-
niewiczach (Poznańskie) od pię-
ciu lat istnieje Wielkopolskie
Muzeum Pożarnictwa. Co ro-
ku zwiedza je 10 000 osób.

Największą i unikatową jest
kolekcja kilkunastu siedziwych
urządzeń i wozów strażackich.
Zainteresowanie wzbudza po-
jazd z końca XVIII wieku z
jednocylindrową pompą, sikaw-
ki z roku 1897 i 1906 (wykona-
ne w zakładach Hipolita Ce-
gielskiego w Poznaniu). Są tak-
że gaśnice i motopompy.

Ciekawy jest zbiór sztandar-
ów. Najstarszy z nich, liczący
ponad 100 lat, pochodzi z O-
chotniczej Straży Pożarnej z
Ostroroga. Interesująca i licz-
na jest kolekcja hełmów stra-
żackich i umundurowania, cza-
sami robiące wrażenie galo-
wego, a nie takiego, w którym
spieszono do pożarów.

Obok stałej ekspozycji, Wiel-
kopolskie Muzeum Pożarnictwa
organizuje wiele wystaw.
Na przykład ostatnie dwie po-
święcone były plakatom zwią-
zanym z tematyką strażacką o
raz dokumentom ochrony prze-
ciwpożarowej z okresu mię-
dzywojennego. (ahe)

Odsłonięcie popiersia M. Konopnickiej w Szamotułach

Popiersie Marii Konopnickiej
dłuta Anny Krzemańskiej od-
słonięto 30 grudnia 1980, w
szamotulskiej Szkole Podstawo-
wej nr 2 (Poznańskie), noszą-
cej imię wielkiej polskiej po-
etki. Aktowi odsłonięcia towa-
rzyzyli okoliczniostwie prze-
mówienia, ślubowanie młodzie-
ży oraz występy artystyczne,
w których dominującą nutą
był patriotyzm i jego funkcja
w wychowywaniu młodego po-
kolenia.

Podkreślić trzeba zaangażo-
wanie rodziców, pedagogów,
przedstawicieli zakładów pracy
oraz aktywistów miejscow-
nych organizacji ZBoWiD i
Związku Inwalidów Wojen-
nych, którzy przyczynili się
do ufundowania pięknego sym-
bolu upamiętnienia i uczcie-
nia poetki — patriotki. Młod-
zież także wniosła swój wkład
w zbieranie funduszy, uzys-
kując między innymi 15 000
złotych ze zbiórki makulatu-
ry.

Z okazji odsłonięcia popier-
sia poetki wydano też pamią-
tkowy medal przedstawiający
na awersie Marię Konopnicką.
(f)

Kaliskie

Harcerski mundurek nie tylko ma zdobić

Trudno wyobrazić sobie szko-
łę bez harcerstwa. Organiza-
cja ta związana jest mocno z
uczniaciami bo działa tam,
gdzie oni się kształcą i wychó-
wują. Stąd rola ZHP w środo-
wisku, w którym przez kilka
naście lat przebywają dzie-
ci i młodzież. Zdarza się jed-
nak, że werbowanie do związku
prowadzone jest na hasło
ogólnej przynależności. Wów-
czas powstają po prostu kole-
jne kółka... niezainteresowań.
Tam, gdzie nikt nie nakłania
się do założenia harcerskiego
mundurka — uzyskiwane są
wielokrotne korzyści.

Sporo mówi się ostatnio o po-
trzebie doskonalenia działalno-
ści związku. Z jednej strony
jest to wynik kampanii przed
VII Zjazdem ZHP, z drugiej
— szukanie lepszych rozwią-
zań problemów oświatowych.
Na pewnej naradzie stwierd-
zono, iż harcerze są odczoda-
nymi szkolnymi akademii. I dobrze,
gdy młodzież jest dumna z
przynależności do ZHP. Kiedy
trwały sprzeczki czy uczni-

wie mają chodzić w mundur-
kach czy na kolorowo, ZHP
był za jednolitym ubiorem.

Pracując z młodzieżą, trzeba
sięgnąć po argumenty, które u-
łatwią porozumienie się z nią. I
tutaj sporo do powiedzenia ma
harcerstwo. Program działania
ZHP ma wiele wspólnego z pro-
gramem nauczania i wychowania.
Rzecz w tym, aby autentycznie
zainteresować nim młodzież, nie
rezygnując z wymagań. Wysoko
ustawioną poprzeczkę przechodzą
bowiem najlepsi. Na wyniki nie
trzeba będzie długo czekać, zwa-
żając na to, że jeśli komuś zależy, aby
był on jak najlepszy.

Lekcje nie zawsze można
urozumiąć, a zbiórce harcers-
ką tak. Dlatego w pracy ZHP
nie powinno być miejsca na
nudę i monotonię.

Toczy się dyskusja o zada-
niach i drodze rozwoju harce-
rstwa. Zanim sprecyzowany zo-
stał — podczas marcowego
forum — nowy profil ZHP, ko-
nieczne są „przymiarki” do
proponowanych zmian. Spraw-
dzenie nich w praktyce może
tylko ułatwić podjęcie takiej,
a nie innej decyzji. (ewi)

Pamiętka 100-lecia komunikacji

Przez cały miniony rok
trwały obchody 100-lecia po-
znańskiej komunikacji miejs-
kiej. Ich ostatnim akcentem
było spotkanie w dniu 31 grud-
nia ubr. W zajeźdni przy ul.
Fortecznej odsłonięto tablicę

upamiętniającą wiekowe tra-
dycje komunikacji. Nie przy-
padkowo znalazła się w tej
zajeźdni, bo nowy to obiekt
w setnym roku działalności
poznajskiego przewoźnika.
(bop)

Leszczyńskie

Przydatne na statku i w łazience

Spółdzielnia Inwalidów „Roz-
wój” w Rawiczu (Leszczyńskie)
znana jest przede wszystkim z do-
brze prowadzonej działalności re-
habilitacyjnej. Swojej produkcji
również wstydzić się nie musi. Wy-
tworzy „drobizgi”, bez których
nie może się obyć ani handel,
ani przemysł. Dla Zakładu Urzą-
dzeń Okrętowych w Berlinie do-
starczył podzespoły statkowej in-
stalacji alarmowej, dla Poznań-
skiej Fabryki Maszyn Zręcznych
— kosy dla kosiarek i kombajnów
oraz inne podzespoły, natomiast
dla Fabryki Obrabiarek „Jaf” w
Jarocinie — sprzęt elektryczny.

Zakres produkcji rynkowej u-
lega częstym zmianom, w zależ-
ności od zamówień handlowców
oraz materiałów, które akurat
zdołała spółdzielnia uzyskać. Naj-
częściej są to odpady blachy, z
których wykonuje się otwieracze
do butelek i słoików, podkładki
pod gwoździe papowe, wieszaki
balconowe i łazienkowe oraz dro-
bne przedmioty z drutu. „Roz-
wój” jest też wytwórcą wag dzie-
siennych (używanych choćby przez
przewoźników węgla) oraz łazien-
kowych.

Obok zakładu metalowego w
Rawiczu, spółdzielnia prowadzi

także swoje oddziały w Płaskach
i Pakowie. Zatrudniają one pra-
wie 550 osób, przede wszystkim
inwalidów; łączna wartość rocz-
nej produkcji sięga 140 milionów
złotych.

W minionych latach wielokrot-
nie docenione zostanie znaczenie spół-
dzielczości inwalidzkiej, która —
mając drobne maszyny i narzę-
dzia — może szybko podejmować
produkcję przeróżnych wyrobów.
Niestety, uchwały nie były reali-
zowane i coraz trudniej pozyski-
wano produkcyjne odpady oraz
chalupników i nakładów. Tymca-
sem rozwijanie pracy nakładowej
jest najbardziej opłacalne, bo to
najtańsze stanowisko pracy. Brak
wszakże pojazdów uniemożliwia
zwiększenie zatrudnienia, a więc
poszerzenie produkcji, ponieważ
nie ma czym rozwiązać materia-
łów i odebrać gotowej produk-
cji.

Być może dostrzeżone zostaną
wielkie możliwości spółdzielczości
(a więc i „Rozwoju”), która udo-
wodniła, że potrafi dobrze wyko-
rzystać surowce i środki finanso-
we, dotychczas skąpo kierowane
do tej gałęzi gospodarki. (bej)

„Mały Lotek”

LOSOWANIE I

15, 18, 19, 20, 34

LOSOWANIE II

1, 2, 7, 29, 30

końcówka banderoli 1173

„Express-Lotek”

8, 14, 22, 27, 30

ZAKŁADY SYLWESTRÓWE

12, 14, 15, 19, 22, 25

STYCZEŃ	Izydora Makarego
2	
Piątek	Środa: 8.04—15.49

TEATRY

POZNAŃ

WIELKI — g. 19 „Halka”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wiedeń-
ska krew”.
NOWY — g. 19 „Rewizor”.
LALKI i AKTORA — g. 17
„Ludowa szopka polska” (5 l.) —
przedstawienie zamknięte.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Konwój”
(amer.).
CZEMPIN: „Prywatne piekło”
(amer.).
GOSTYŃ: „Bitwa o Midway”
(amer.).
GRODZIŃSK: „Nieme kino”
(amer.).
JAROCIN: „Powrót do domu”
(amer.).
KALISZ Kosmos: „Parszywa
dwunastka” (amer.); Stylowe:
„Emil komediant” (NRD). „Ze-
msta różowej pantery (ang.).
KONIN Centrum: „Człowiek z
marmuru” (pol.); Górnik: „Król
Cyganów” (amer.). „Wnuk swojej
babeł” (radz.).

TELEWIZJA

PROGRAM 1

15.50 — Program dnia;
15.55 — Obiekt; 16.15 — Dziennik;
16.30 — Dla dzieci: „Kółko gra-
niaste”;
16.55 — Dzień dobry, w kręgu ro-
dziny;
17.30 — „Ona przyszła prosto z
chmur” recital zespołu Budka
Suflera z udziałem I. Trojanow-
skiej;
18.00 — Tajemnica Enigmy (8)
„Smak zwycięstwa”;
18.40 — Rolnicze rozmowy;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Telewizja młodych;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Filmowa premiera Studia
Gama — wieczór ze Z. Leśnia-
kiem;

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewicz, ul. Kozłomierzowska 4, tel. 736-89.
KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.
PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.